Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 215. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 20 września 1927 r. | Rok XXI.

Grabski doprowadził Polskę do ciężkiego przesilenia.

Spadek po Zdziechowskim. — Rząd marszałka osiągnął równowagę budżetu. — Wzrost walut i kruszców. — Przyszłość należy do nas samych.

Warszawa, 19. 9. (tel. wł.) Minister skarbu udzielił przedstawicielowi „Kurjera Porannego“ wyjaśnień, w sprawie finansowego położenia Państwa. Minister Czechowicz oświadczył, że obecny rząd odziedziczył finanse w stanie rozpaczliwym. Sejm, zdając sobie sprawę z własnej bezwładności, udzielił szerokich pełnomocnictw Grabskiemu, ale pokładane w nim nadzieje zawiódł on i doprowadził Rzeczpospolitą w jesieni 1925 roku do ciężkiego przesilenia.

Grabski zaprowadził stałą walutę w chwili nieodpowiedniej, a po jej uruchomieniu nie zdobył się na wysiłki, w celu osiągnięcia równowagi budżetowej, nie ocenił też znaczenia deficytu bilansu handlowego. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie kolejno zmieniające się rządy zdawały sobie sprawę z konieczności osiągnięcia równowagi budżetowej, ale sejmowładztwo stawała temu na przeszkodzie.

Rząd Marszałka Piłsudskiego osiągnął pożądany wynik. Gdy w Sejmie przedstawiono cyfrę dochodów projektowaną w budżecie na 1927/28 w wysokości 1 miljarda 990,540.000 złotych, to już teraz przewidzieć można, że za cały rok wyrazi się dochód w cyfrze około 2 miljardów 400 miljonów złotych. **Zapas kruszców i dewiz** w Banku Polskim **wzrósł** od 1. czerwca 1926 do 31. sierpnia br. ze 126 miljonów do **390 miljonów.** W związku z tem, **nie zachodzi potrzeba korzystania z kredytu walutowego,** otwartego Polsce przez banki amerykańskie.

Przechodząc różne etapy, jak wzrost oszczędności, zaznaczył minister, że zdolność kredytowa Państwa na zewnątrz nie stała nigdy tak wysoko jak obecnie, jednakże rząd nie spieszy się z jej realizacją, aby Polska nie była terenem eksploatacyjnym. W razie zaciągnięcia amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej, waluta będzie ustabilizowana na poziomie, zbliżonym do obecnego. Kapitał Banku Polskiego zostanie powiększony o 50%, przyczem na razie wstąpi rząd w posiadanie akcji nowej emisji, do czasu wyprzedania ich. Minister zakończył zapewnieniem, że przyszłość należy do nas samych.

Zjazd chadeckich radnych miejskich w Warszawie.

Warszawa, 19. 9. (tel. wł.) Zjazd radnych chrześcijańsko-społecznych przy udziale około 200 uczestników, w tem szeregu działaczy Ch. D., powołał na przewodniczącego senatora Adelmana. Powitanie wygłosił prezydent m. Warszawy Słomiński. Nastąpiły referaty. Poseł Holeksa nawoływał do ujednostajnienia ustaw samorządowych w poszczególnych dzielnicach. B. premjer Ponikowski wzywał samorządy do wzięcia w ręce swoje rozbudowy i usunięcia katastrofalnej klęski mieszkaniowej. W szerokich rzutach określił poseł Chaciński obecne położenie gospodarcze, jako pozory pewnej stabilizacji przy wielce niepokojących objawach. Poseł Chaciński wskazał, że istnieje teraz wielka rozbieżność między ustawodawstwem zasadniczem Państwa, a stanem faktycznym, oraz nieposzanowanie prawa, które odbija się w stosunku do sejmu i w szeregu innych wypadków.

Nad referatami wywiązała się dyskusja. Poseł Mandrys przedstawił tekst rezolucji, którą przyjęto.

Protest przeciwko wprowadzeniu języka ruskiego we Lwowie.

Demonstrantów rozpędza policja.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.) W związku z rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty wprowadzającem język ruski w lwowskich szkołach średnich, odbył się wczoraj we Lwowie wiec protestacyjny. Referat w sprawie rozporządzenia Ministerstwa wygłosił nauczyciel gimnazjum dr. Arnold, który ostro je zaatakował. W końcu postawioną rezolucję przyjęto. Po wiecu rozwiązano pochód, który skierował się pod pomnik Mickiewicza. Pod pomnikiem usiłowano ponownie wygłosić przemówienie, jednakże policja nie dopuściła do tego, wobec czego demonstranci ruszyli pod województwo, by wręczyć wojewodzie Borkowskiemu rezolucję.

Przy Łyczakowskiej, pochód zetknął się z kordonem policji. Pochód pod wodzą posła Mączyńskiego przedarł się przez kordon i dotarł przed województwo, lecz tu został rozpędzony przez policję konną. Do województwa weszło jedynie kilka osób z posłem Mączyńskim na czele. Delegację przyjął wicewojewoda i oświadczył, że nie wydał polecenia szarży. Istotnie policję usunięto z ulicy i delegacja mogła spokojnie ponformować liczny tłum o wyniku konferencji.

Przed nowemi rokowaniami o pożyczkę amerykańską.

Warszawa, 19. 9. AW. Wiceprezes Banku Polskiego delegat Polski do rokowań pożyczkowych w Ameryce, p. Młynarski, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu. W wywiadzie tym p. Młynarski stwierdza, iż kurs pożyczki dillonowskiej przekroczył już poziom 100 i jest najwyższym z notowanych poziomów, wobec kursu 93, do którego kurs obniżył się po morderstwie Wojkowa. P. Młynarski zapowiada, iż z początkiem październiką, w chwili, gdy kurs pożyczki stabilizacyjnej i data jej emisji będą mogły być wyjaśnione, można będzie określić termin wznowienia rokowań o wielką pożyczkę. Rokowania te obejmowałyby jedynie oznaczenie kursu emisyjnego i daty emisji, co może być uzgodnione w krótkim czasie. Pożyczka stabilizacyjna ma być 7 proc. W lipcu nie można było myśleć o ustaleniu kursu pożyczki stabilizacyjnej, odpowiadającej naszym postulatom gospodarczym i politycznym. W razie pomyślnego ukończenia układu o pożyczkę. należy oczekiwać dodatniego wpływu nowej pożyczki na kurs starej.

Poświęcenie pomnika pod Tannenbergiem.

Wbrew zamysłom Hindenburga bitwa ta położyła kres panowaniu Niemców w Rosji.

Berlin, 17. 9. PAT. Prezydent Rzeszy Hindenburg przybył dziś na krążowniku „Berlin“ do Królewca, witany przez przedstawicieli władz i ludności. Nadburmistrz Królewca wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił, że Prusy Wschodnie, oderwane od Rzeszy, znajdują się obecnie w ciężkiej sytuacji, będą jednak wytężały wszystkie siły, aby wytrwać na zagrożonej placówce. Prezydent Hindenburg uda się z Królewca na odsłonięcie pomnika, wzniesionego na pamiątkę bitwy pod Tannebergiem.

Berlin, 18. 9. PAT. Biuro Wolffa donosi, iż dziś zrana w obecności Hindenburga, min. Gesslera i byłych generałów armji cesarskiej Ludendorffa, Mackensena i innych oraz przy udziale wielotysięcznych tłumów odbyło się w Tannenbergu poświęcenie pomnika, wzniesionego na pamiątkę bitwy w roku 1914. Przewodniczący komitetu wzniesienia pomnika w wygłoszonem przemówieniu powitał prezydenta i podkreślił historyczne znaczenie miejscowości Tannenberg, dając przytem wyraz radości, że miejscowość ta, która była świadkiem (?) bohaterskich czynów, zrodzonych z miłości ojczyzny, została uwieczniona pomnikiem pamiątkowym. Przemówienie swoje zakończył prezes komitetu wyrażeniem życzenia, aby idea, którą ucieleśnia pomnik stała się przy Boskiej (?) pomocy wskazówką postępowania dla narodu niemieckiego i aby duch Tannenberga z r. 1914 rozbudził się znowu. Na przemówienie powyższe Hindenburg odpowiedział, dziękując za serdeczne słowa doń skierowane, podkreślając, że pomnik tannenberski powinien być żywą pamiątką po poległych dla pozostałych przy życiu. **Hindenburg podkreślił że odrzuca stanowczo oskarżenie, jakoby Niemcy wywołały wojnę światową** (sic!), a wraz z nim odrzuca to oskarżenie jednomyślna opinja całego narodu niemieckiego.

* *

Republikańska organizacja wojskowa Reichsbanner odmówiła udziału w tej uroczystości, uzasadniając odmowę tem, że pomnik ten wzniesiono ku chwale militaryzmu. Dla prawdy historycznej stwierdzić należy, że bitwa w 1914 r. stoczyła się zdala od Tannenbergu, gdzie 1410 r. Jagiełło pobił Krzyżaków. (Polscy historycy nazywają te boje bitwą pod Grunwaldem). W 1914 r. Hindenburg zadał cios **panowaniu Niemców w Rosji,** utracił dynastję Holstein-Gotorp, a z nią rządy Rennenkampfów, Korffów i t. d.

Sejm obraduje.

Warszawa, 19. 9. (AW). Dzisiejsze posiedzenie sejmowe, według informacyj, obiegających w kołach parlamentarnych, rozpocząć się ma deklaracją p. marszałka uzasadniającą wpływ demarche'u dokonanego wspólnie z marszałkiem senatu w sprawie niezgodnego z przepisami Konstytucji zwołania sesji nadzwyczajnej Izby. O ile przeciwko temu demarche żadne ze stronnictw sejmowych nie zgłosi protestu, dyskusji nad oświadczeniem marszałka Rataja nie będzie. Jeszcze w ciągu dzisiejszego posiedzenia, Sejm przystąpić ma do trzeciego czytania ustawy samorządowej.

Kanada chce traktować z Polską.

Rząd kanadyjski wystąpił z propozycją zawarcia traktatu handlowego z Polską. Propozycja została przyjęta i niebawem rozpoczną się w tym kierunku pertraktacje.

Co się dzieje na Litwie?

Nowe liczne aresztowania. — Tauro gi zamienione w obóz wojenny.

Kowno, 19. 9. (AW). Ucisk w stosunku do elementów opozycyjnych po ostatniem powstaniu taurożańskiem przybrał masowy charakter. W ciągu dwóch dni ostatnich **aresztowano znowu kilkadziesiąt osób.** W Poniewieżu aresztowany został poseł Domaszajtis. Na znak protestu przeciwko bezprawności aresztowania, poseł Domaszajtis rozpoczął głodówkę.

Taurogi oraz powiat taurożański obsadzone zostały przez znaczne siły wojskowe, złożone z pułku piechoty, **kilku tysięcy szaulisów** i oddziały policji. W samem mieście przeprowadzono masowe aresztowania. Rewizji dokonano również w okolicach. Komendantem „okolic zagrożonych“, naznaczony został leutnant Brazulewicz.

Listy z Anglji.

Smutny ekonomiczny stan Niemiec. — Coraz bardziej jest widocznem, że one wyżyć nie mogą na tym obszarze, jaki mają. — Okolice podbiegunowe. — Możność ich zaludnienia, odkąd umiemy leczyć szkorbut. — A obszar ich jest większy niż Stanów Zjednoczonych. — Fabryka mów i toastów.

Konsul angielski zdając sprawę z odbytego we Frankfurcie dorocznego walnego zgromadzenia stowarzyszenia przemysłowców niemieckich, zwraca uwagę na zły stan Niemiec pod względem ekonomicznym. Oto niektóre cyfry z jego raportu:

Z pośród 850 spółek akcyjnych zapisanych w ubiegłym roku na giełdzie berlińskiej, 309 nie dało żadnej dywidendy; zaś tamte 540 dały najwyżej 5 do 6% dywidendy. Tymczasem w r. 1913 przeciętna dywidenda wynosiła 10%. Ten brak dywidendy przypisuje on temu, że dzięki socjalistycznym rządom pensje robotników najprostszych wzrosły w porównaniu z r. 1913 o przeszło 80 procent, a robotników kwalifikowanych o 40 procent. Charakterystycznem jest to, że inteligentnym robotnikom mniej podnoszono zapłatę niż nieinteligentnym.

W ciągu ostatnich trzech lat Germanja zaciągnęła nowych długów na sumę 500 miljonów funtów szterlingów.

Wszyscy referenci ekonomiczni utrzymywali zgodnie, że Niemcy nie będą mogły dalej płacić odszkodowania według planu Davesa. I wszyscy wzywali energicznie, aby ograniczyć import. Owóż import ograniczyć może Polska, bo ona sprowadza perfumy, szampany, jedwabie, ale nie Niemcy, gdyż one sprowadzają z zagranicy żywność, kartofle, mięso, masło. Trzeba bowiem to także otwarcie powiedzieć, że Niemcy nie mogą już wyżyć z tego, co produkują. Zanadto się rozrodzili, a kolonji nie mają.

Więc nie sprawa korytarza lub kwestja Górnego Śląska może wywołać wojnę, ale niemożność przekarmienia tej ludności, która żyje w granicach Germanji.

Sekcja geogr. bryt. stow. (The British Association), o którem pisałem w ostatnim liście, zajmowała się i tą sprawą. Nie wspominając wcale o Niemcach, wskazała ona, że są ogromne terene, na naszej półkuli, dotąd nie zaludnione, a na których mogliby wygodnie żyć ludzie. Są to okolice podbiegunowe. Referent tej sekcji, dr. Rudmose-Brown utrzymywał, że niesłusznie okrzyczano te okolice jako nieodpowiednie dla człowieka. On osobiście badał te kraje i przyszedł do wręcz przeciwnych wniosków. Przedewszystkiem szkorbut, który zabijał wszystkie dawne próby osiedlania się na Grenlandji, na podbiegunowych wyspach kanadyjskich, na Spitzbergu itd. dzisiejsza medycyna leczy z wszelką łatwością i nietylko leczy, ale umie zapobiegać jego powstawaniu. Następnie dzisiejsze środki komunikacyjne są tak rozwinięte, że mogą dostarczyć do tych podbiegunowych okolic nietylko żywność wszelaką i ubranie, ale wszystkie rzeczy potrzebne do komfortu. Wśród najostrzejszej zimy, podczas największych mrozów można aeroplanami dowieźć wszystkie potrzebne rzeczy mieszkającym tam kolonistom. Jakto? Nawet fortepjany? — zapytał ktoś ironicznie. Fortepjany można przywieźć okrętami latem, kiedy okolice te pokryte są prześlicznem kwieciem, a wieczory są tak rozkoszne, jak na Rywierze. Ale aeroplany mogą przywieść udoskonalone gramofony, a radjofony mogą dać satysfakcję słuchania koncertów, odbywających się w Londynie lub w Nowym Jorku.

Lecz z czego będą żyli ci koloniści? Przedewszystkiem z hodowli reniferów. Latem okolice te pokryte są niesłychanie bogatą roślinnością, a na bogatych tamecznych łąkach mogłyby się wypasać olbrzymie stada reniferów. Dzisiaj reniferów jest niewiele, bo niema człowieka, któryby przygotowywał dla nich żywność na zimę i któryby tępił jedynego ich wroga — wilka. Zamiast żeby były stada reniferów, są stada wilków. Gdyby wytępić wilki, to można byłoby tak rozwinąć hodowlę reniferów, że zaopatrzone byłyby rynki Europy i Ameryki mięsem i skórami tych zwierząt.

Skoro tak piękne [illegible]ktywy rysuje on nam dla przysz[illegible] okolic podbiegunowych, dlaczegoż dotąd ludzie nie starali się ich zaludnić? Dwa były powody — odpowiada referent — jeden to szkorbut; nie umiano go leczyć, a nieleczony, zabijał; a drugi powód to brak dostępu w zimie. Gdy lody zetną wszystkie wody i statkami dopłynąć nie można, pozostawała tylko jazda saniami, zaprzężonemi w psy. Dzisiaj można jechać samochodami, a nadto można dotrzeć aeroplanami do najbardziej oddalonych zamarzniętych okolic.

Naturalnie inicjatywa prywatna nie może kolonizować tych krain podbiegunowych, jużby dlatego, że przeszło 3 miljony mil kwadratowych one obejmują. Muszą się zabrać do tego rządy, utworzyć na wiosnę stałą komunikację okrętową; zrazu dostarczać żywności pierwszym kolonistom po cenie własnych kosztów; strzelców, najętych do wybijania wilków utrzymywać na swój koszt; zaprowadzić telegrafy, telefony i poczty, utworzyć komunikację aeroplanową; słowem muszą rządy porobić duże wkłady, ale za to będą miały tę satysfakcję, że przybędzie naszej półkuli obszar większy niż całe Stany Zjednoczone.

Mojem zdaniem — kończy swój referat dr. Rudmose-Brown — ludzie białej rasy nie są stworzeni dla równika i tropików; degenerują się. Natomiast w okolicach podbiegunowych będą się czuli doskonale, bo przedewszystkiem są to okolice niesłychanie zdrowe, krzepiące człowieka. Mieszkaniec tych krain będzie miał zawsze dobry apetyt, doskonały sen i ogromną energję."

Nadto okolice te nie są jeszcze zbadane pod względem geologicznym. Wiadomo tylko, że są tam żyły miedzi. A jeżliby się okazało, że jest tam żelazo i węgiel — co za wspaniała przyszłość tych krain!

Każdego, kto mieszkał w Anglji, bywał w towarzystwie angielskiem, zapraszany był na obiady, wesela, uroczystości familijne, urodziny etc., uderzała tu łatwość, z jaką Anglicy przy każdej sposobności wznoszą toasty i palą mówki foremne, zgrabne, wprawdzie niemające poetycznego polotu, ale też nie rażące niczem co do treści ani układu. Okazuje się teraz, że dzieje się to dzięki temu, iż istnieje w Londynie fabryka toastów, mów wesołych lub żałobnych, jakoteż okolicznościowych i że można je nabywać po cenie zależnej od liczby wyrazów. Nie są one wcale drogie te mowy. Za 500 wyrazów płaci się 10 szylingów 6 pensów. Za mowę złożoną z 2 000 wyrazów — 2 funty i 2 szylingi. Idzie się do biura tej fabryki uroczystych owacyj, opowiada się w jakich okolicznościach będzie się mówiło, jakie nazwiska lub imiona trzeba będzie wypowiedzieć, daje się więc instrukcję i za dwie lub trzy godziny otrzymuje się mowę czy toast, który wolno jednak z fabrycznym oratorem przerobić, poprawić lub inaczej ułożyć. Co za wygoda!

Uroczystości pogrzebowe na polach bitwy pod Verdun.

Otwarcie nowej kostnicy.

Verdun, 18. 9. (Pat.) Marszałek Petain w obecności ministra Marin'a i byłego ministra Maginot'a oraz licznych delegacyj byłych kombatantów francuskich i zagranicznych, dokonał otwarcia w Douaumont nowej kostnicy w asyście biskupów i arcybiskupów. Kondukt żałobny, w którym prowadzono 1002 trumny z prochami nieznanych żołnierzy z każdego odcinka pola bitwy, wyruszył z prowizorycznej kostnicy do miejsca wiecznego spoczynku w nowej kostnicy. Podczas uroczystości wygłoszono szereg przemówień. M. i. zabrał głos Petain, który zaznaczył, że duch Verdun, który stworzył tyle wielkich czynów, musi być dla Francji podstawą życia społecznego i obowiązku wojskowego.

Niemcy gwarantują całość Luksemburga.

„Vossische Ztg." donosi z Genewy, że w najbliższych dniach spodziewać się należy zawarcia traktatów rozjemczych między Niemcami i Luksemburgiem, Belgją i Luksemburgiem oraz Francją i Luksemburgiem. Traktaty te mają wypełniać lukę, wytworzoną przez traktat locarneński, który nie obejmował **neutralności Luksemburga.** Traktaty rozjemcze, dotyczące Luksemburga, mają być oparte na szerszej podstawie niż wszelkie inne traktaty rozjemcze. Podpisanie ich zapowiedziane jest na poniedziałek.

Samolot wylądował w śródmieściu Berlina.

Berlin, 19. 9. (tel. wł.) W czasie lotu okrężnego nad Berlinem, jeden z samolotów, wskutek zatrzymania się motoru musiał lądować w śródmieściu. Lotnikowi udało się na szczęście splanować na jednym z placów, wskutek czego jeden tylko z przechodniów został skrzydłem uderzony i zraniony. Pilot wyszedł bez szwanku.

„Kurjer Poranny" przeciw rządowi.

Warszawa, 19. 9. (AW). W warszawskich kołach dziennikarskich zwracają uwagę na coraz częstsze publikacje przez „Kurjer Poranny" artykułów wybitnie opozycyjnych w stosunku do obecnego Rządu. Po wczorajszym artykule b. premjera Skrzyńskiego, zawierającym surową krytykę ostatnich posunięć dyplomatycznych Polski na terenie Ligi, w sprawie powszechnego paktu o nieagresji, dzisiejszy „Kurjer Poranny" ogłasza artykuł p. t. „Sejm i Rząd". Artykuł ten jest dalszym wystąpieniem b. przewódcy lewicy polskiej przeciwko rządowi marszałka Piłsudskiego, w szczególności zaś jego polityce w stosunku do Sejmu.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 20 WRZEŚNIA.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram. czy.
15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodar-
15.20—16.35 Przerwa.
16.35—17.00 Odczyt pt. „Z najnowszej literatury przyrodniczej" (Dział „Przyrodoznawstwo"), wygłosi prof. Adam Czartkowski.
17.00—17.15 Nadprogram, komunikaty.
17.15 Koncert popołudniowy.
18.35—1850 Komunikaty PAT.
18.50—19.15 Odczyt pt. „Niedomagania w samochodzie i sposoby ich usunięcia", wygł. mjr. Bolesław Wiszniowski.
19.15—19.20 Rozmaitości.
19.30 Transmisja z Poznania.
22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram.

POZNAŃ 270,3

14.00 Notowania giełdy pieniężnej i Rzeźni Miejskiej.
17.30—19.00 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19.00—19.05 Nadprogram i komunikaty.
19.05—19.25 Odczyt pt. „Czarownice i gusła w Jugosławji" — wygłosi p. dr. Zofja Kawecka.
19.30—23.00 Transmisja z Teatru Wielkiego opery Verdiego „Aida".

Anglicy o Polsce.

Londyn, (AW). „Morning Post" zamieszcza artykuł p. t. Niebezpieczne złudzenie", poświęcony sytuacji politycznej Polski. Autor twierdzi, że Anglja ma największą sympatję dla Polski, której położenie geograficzne stawia ją w nieprzyjemnej sytuacji stałego pozostawania między młotem a kowadłem (Rosją i Niemcami). Polska nie może poprzestać na **żadnych papierowych gwarancjach,** choćby te nawet opracowane były przez prawników w Genewie. Jedynem zabezpieczeniem Polski **jest silna jedność polityczna i wojskowa dyscyplina narodu.** Złudzeniem byłoby mniemać, że po ogłoszeniu gwarancyj politycznych nastąpi powszechne rozbrojenie. Najlepiej na rozpowszechnieniu tego złudzenia wyszłaby Rosja, która posiada największą armję na świecie. Również „Times" w artykule p. t. „Liga Narodów a Wisła" twierdzi, **że obawy Polski są zupełnie zrozumiałe ze względu na położenie między Rosją a Niemcami,** które złączone są ze sobą traktatem w Rapallo. Pozatem Niemcy nie przestają poruszać sprawy korytarza górnośląskiego (?). Dowodem nastrojów niemieckich wobec Polski jest fakt niemożności zawarcia traktatu handlowego polsko - niemieckiego. Zdaniem „Timesa" niema więc nic dziwnego w tem, że Polska domaga się gwarancyi politycznych. Pismo apeluje do Stresemanna, aby dał namacalny dowód, iż Niemcy w stosunku do Polski nie mają żadnych agresywnych zamiarów.

Bomby w Jugosławji.

Białogród, 19. 9. (Pat.) Zamach przy pomocy maszyny piekielnej, dokonany w ub. piątek w restauracji hotelu „Powrij Belgrad" w Gevgeri (jak wiadomo, wskutek eksplozji powstał pożar, przyczem 7 osób odniosło rany) dokonany został, jak wykazało dotychczasowe śledztwo, na tle rywalizacji politycznej przez osobistych nieprzyjaciół nowo wybranego posła demokratycznego Ignacego Stefanowicza, który w czasie wybuchu znajdował się wraz ze swoimi przyjaciółmi przy bufecie restauracyjnym.

Kronika telegraficzna.

Udział przemysłu wojskowego na Wystawie Powszechnej.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski polecił, aby w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, zapowiedzianej na 1929 rok, wziął także udział wojsko. Na czele komitetu M. S. Wojsk. stanął szef wydziału przemysłowego ppułk. Sokołowski.

Naczelnik zbrodniczej sekty usiłował popełnić samobójstwo w więzieniu w Wągrówcu.

Przebywający w więzieniu sądowem w Wągrówcu, naczelnik rozwiązanej sekty zbrodniczej „Pfingstgemeinschaft" Otto Kurzweg, usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie. Zamiarowi temu przeszkodzili w sam czas dozorcy więzienni, którzy zwrócili uwagę na podejrzane zachowanie się naczelnika niemoralnej sekty.

Defraudacja 22.000 złotych.

Z Katowic donoszą, iż jeden z urzędników kopalni „Knofas" zdefraudował 22.000 złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Za defraudantem rozpisano listy gończe.

W Danji nie będzie prohibicji.

Kopenhaga, (AW). Duński komitet rzeczoznawców, który od kilku lat zajmował się sprawą wprowadzenia w Danji powszechnej prohibicji, zakończył dziś swe prace. 6 członków komitetu wypowiedziało się za głosowaniem ludowem w tej sprawie, większość natomiast wystąpiła przeciw zakazowi sprzedaży alkoholu.

Niemcy nie znają polskiej kultury.

A powinni ją poznać — mówi Jezuita Muckermann.

Berlin, 17. 9. PAT. Wybitny działacz polityczny ks. Jezuita Muckermann zamieszcza w radykalnym tygodniku „Tagebuch“ obszerny artykuł, stanowiący treść przemówienia, jakie ks. Muckerman wygłosił na zjeździe katolików pacyfistów w Essen. W artykule tym ks. Muckermann wypowiada się mocno za porozumieniem w stosunkach polsko-niemieckich i zwraca uwagę, że w Niemczech naogół obecne oblicze Polski powojennej jest prawie zupełnie nieznane. Mało kto w Niemczech zdaje sobie sprawę z tego, że przedwojenne granice Niemiec były oparte na krzywdach polskich i na zbrodniach rozbiorów. Mało kto również zdaje sobie sprawę z tego, że Polska całkowicie należy do kultury zachodnio-europejskiej.

Z jesiennych dni.

Znów mi się w borach rozpłakały deszcze
Do taktu gęśli, z którą przyszła Jesień,
Rytmem listowia, — co zwiędłe szeleszcze,
Hymn pożegnania dla wszelkich uniesień...

Barczyste dęby i potężne buki,
Którym się szaty podarły godowe —
Chmur czarność biorąc za lecące kruki,
Senną na wichrach ułożyły głowę.

Cicho dokoła i głucho i nudno...
Niebo się kirów wydaje zasłoną,
A świat — nieznaną wyspą i bezludną
Kędy nie słońce a gromnice płoną.

W orgji kolorów i wśród barw tysiąca
— Jak sen, co znika, nim się duszy prześni —
Królowa Jesień swoją gęśl potrąca,
Nim zerwie struny po skończonej pieśni...
— — — — — — — — — —
W ostatnich modeł wsłuchany pacierze,
Które las niebu śle na pożegnanie —
Jesień mam dogmat i w jedno dziś wierzę,
Że próżno piersi doczesnością ranię....

Świat, ludzie, wszystko, — wszystko to jest
[niczem...
Co ma początek niechaj końca czeka..
— — — — — — — — — —
W proch się rozpadną przed Boga obliczem
I liść mizerny i ciało człowieka...
— — — — — — — — — —
Znów mi się w borach rozpłakały deszcze
Do taktu gęśli, z którą przyszła Jesień,
Rytmem listowia, co zwiędłe szeleszcze
Hymn pożegnania dla wszelkich uniesień...

Ostromecko, wrzesień 1927 r.

M. SZUŁO —GORZELAK.

Żyje jeszcze dwóch weteranów z roku 1831!

122-letni ordynans generała Sowińskiego i 96-letni Mierosławczyk.

Bydgoszcz, 18 września.

Powszechnie utarło się już mniemanie, że wśród nielicznej już garstki weteranów niema ani jednego, ktoby brał udział w powstaniu listopadowem 1831 r.

A tymczasem żyją jeszcze w Polsce dwaj weterani o wieku tak nieprawdopodobnym, że wprost wierzyć się nie chce, by mogli uchować się jeszcze przy życiu po trudach twardego żywota. Jeden z nich ma lat... 122, drugi 96. Pierwszy żyje w Warszawie, drugi na Pomorzu.

Siwiuteńki jak gołąb, zgarbiony ku ziemi trzynastym już krzyżykiem p. Michał Szurmiński nie wychodzi z domu, ani na krok. Pielęgnuje go córka, która sama liczy już 70 lat życia.

Weteran Szurmiński szczyci się tem, że był ordynansem gen. Fiszera i gen. Sowińskiego.

Fantazja w tym weteranie była jeszcze przed 7 laty taka, że kiedy wojsko polskie wkroczyło do Kijowa, zgłosił się do gen. Rydza-Śmigłego, ten niezwykły stupiętnastoletni ochotnik do szeregu. Oczywiście skończyło się wszystko na entuzjastycznej biesiadzie w gronie oficerskiem...

Drugi z najsędziwszych weteranów naszych liczy „tylko“ 96 lat. Jest nim p. Andrzej Fonrobert (zapewnie dawniejszy von Robert), żyjący pod Bydgoszczą.

Urodził się on w sam dzień wybuchu powstania, 29 listopada 1830.

Jako 16-letni uczeń zaciągnął się w szeregi Mierosławskiego i w bitwie z landwerą pruską pod Książem 29 kwietnia 1848 r. był rany. Potem go Prusacy dostali w swoje ręce i osadzili w twierdzy kistrzyńskiej.

Dziś żyje przy córce, urzędniczce pocztowej i błogosławi losy, że pozwoliły mu dożyć słońca wolności.

Trup bez głowy, członków i wnętrzności.

Ajencja Wschodnia donosi:

Wielkie wrażenie wywołała w Warszawie wiadomość o wyrzuceniu przez Wisłę d. 16 bm. nad ranem poniżej Warszawy zmasakrowanego kadłuba męskiego bez rąk, nóg, głowy i wnętrzności, który przebył prawdopodobnie w wodzie około półtora miesiąca i znajduje się w stanie zupełnego rozkładu. Policja kryminalna rozpoczęła energiczne kroki, celem wyświetlenia ponurej zagadki.

List z Krakowa.

(Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej. — Zjazd chemików w Krakowie. — Pożar na dworcu towarowym. — Pod grozą wybuchu amunicji. — „Rewolucja“ w pałacu sztuk pięknych.

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa został już definitywnie postanowiony. Komitet przyjęcia ustalił już w porozumieniu z kancelarją cywilną Prezydenta program. Prezydent przyjedzie dn. 23 bm. rano. Powitanie oficjalne nastąpi w Barbakanie, przez duchowieństwo u bram katedry wawelskiej. Ludność miasta będzie mogła witać Prezydenta w czasie jego przejazdu z Barbakanu na Wawel. Dostojny Gość zamieszka w salach zamku królewskiego. Tam też przyjmie hołd od prezydjum miasta i burmistrzów miast wojew. krakowskiego, oraz udzielać będzie audjencji. W dalszym programie pierwszego dnia jest ponadto udział Prezydenta w posiedzeniu Akademji Umiejętności, zwiedzenie gmachów uniwersyteckich, udział w przedstawieniu w Teatrze Miejskim i w raucie, wydanym przez miasto w salach Starego Teatru.

W drugim dniu pobytu, nastąpi na Błoniach rewja wojska, oraz hołd dzieci, odwiedziny w Tow. Strzeleckiem, w Izbie Rękodzielniczej, w Izbie Handlowo Przemysłowej, w gmachu Kasy Chorych, a wieczorem obiad na Zamku, wydany przez Prezydenta Państwa, dla obywatelstwa miasta. Po dwudniowym pobycie w Krakowie, wyjedzie p. Prezydent do Katowic.

Przez dwa dni bawili w Krakowie uczestnicy międzynarodowego zjazdu Unji Chemicznej, odbywanego w Warszawie. Goście wzięli udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci sławnego chemika polskiego, ś. p. Karola Olszewskiego, oraz w uroczystości nadania honorowego doktoratu prof. Bertrandowi, prezesowi francuskiego Tow. Chemicznego, i dyrektorowi Instytutu Pasteura w Paryżu. Ponadto zwiedzili uczestnicy Zjazdu Kraków i jego okolice.

W nocy z 8. na 9. bm. wybuchł w magazynach kolejowych na dworcu towarowym olbrzymi pożar, który objął zabudowania na przestrzeni 3.400 mtr. kw. Pastwą pożaru padły cztery komory magazynów, z nagromadzonymi towarami. Dzięki energicznej pracy Straży Pożarnej, udało się uratować resztę magazynów. Praca straży trwała przez 20 godzin bez przerwy. Szkody są olbrzymie.

W tę samą noc zaszedł wypadek, który mógł zakończyć się tragicznie dla

---

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 83

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

Ale natychmiast przyszło opamiętanie. Nietylko ci dwaj żołnierze stojący pod drzwiami, ale i wielu innych, zbudzonych odejściem oficera byłoby świadkami nocnej audjencji. Rano wiedziałby już o tem cały pałac, wieczór miasto całe...

Ze zwieszoną głową wracała Othe do swego cubiculum...

Tylko fontanna w basenie zrozumiała jej mękę i szemrała współczująco.

. . . .

Na pozłacanym trójnogu płonął ogień wieczysty. Płonął bardzo nierówno. Czasami malał, kurczył się, przygasał, ledwie, ledwie migocąc pośród mroków nieprzebitych. Czasami jednak wystrzelał dość wysoko i wówczas w jego blaskach widać było dolną część olbrzymiego posągu bogini oraz postać jakąś skuloną, przylepioną do wielkich stóp rzeźby...

Poza szmerem, jaki płomień zawsze wydaje, grobowa cisza panowała w ogromnej świątyni „miasta opiekunki“...

A w pewnej chwili w tę ciszę padł jakiś słaby dźwięk metaliczny.

Coś szczęknęło koło lewej, bocznej ściany mrocznego chramu Aszery.

Coś błysnęło, niby maleńka lampka oliwna, ukryta pod płaszczem żołnierskim i odsłonięta przez sekundę.

Potem szept cichuteńki:

— Jesteśmy na miejscu.

— Poczekaj tu, Sofo. Zobaczę, czy jakiej kapłanki niema przed ołtarzem...

Znów cisza. Jakby ostrożne stąpanie.

Z mroków wstąpił w sferę nędznego światła duży cień. Cień posunął się szybko w kierunku ołtarza, przystanął... Tygrysi skok i płaszcz żołnierski spadł na głowę śpiącej służebnicy Aszery...

Zduszony krzyk przerażenia.

Napastnik pochylił się błyskawicznie, porwał starą kapłankę na ręce i zniknął z nią w mrokach...

Znowu ostrożne, choć śmielsze niż przedtem stąpanie i szept pod ścianą:

Jedna tylko była. Hej, chłopcy! Związać ją, zważać, by nie narobiła krzyku, ale krzywdy nie czynić.

— Rzekłeś, wodzu — odparł głos nosowy...

W pustej do niedawna świątyni stało się rojno niebawem. Tajemne przejście w ścianie wyrzucało coraz to nowe postacie. Coraz częściej broń zachrzęściła.

Ów wojskowy, który starą kapłankę we śnie zaskoczył, trzymał teraz lampkę oliwną, wysoko wzniesioną i oświecał nią twarz każdego wchodzącego. Naprzeciw niego stała niewiasta, w czarną szatę błyszczącą odziana, której twarz ciemny szal osłaniał. Srebrzystym głosikiem liczyła intruzów prześlizgujących się wąskiem przejściem...

Liczenie trwało bardzo długo, gdyż wielka liczba była tajemniczych spiskowców.

Dopiero kiedy z szóstej setki minął otwór czterdziesty czwarty wojownik nastała chwila dłuższej przerwy, na znak, że to był ostatni.

Kobieta rzuciła półgłosem:

— Zgadza się. Są wszyscy, oprócz garstki, która pozostała w dżungli na straży przy więźniach. Teraz Hamilkarze, na ciebie pora do działania. Ja swoje zrobiłam i wracam. Wracam do więźniów. Wieczorem mam się spotkać w lesie z wysłańcem Nitara. Dowiem się czegoś o wyprawie na nasze siedziby. Ha ha ha ha. Zastaną pustą kotlinę, podczas, gdy my w tym czasie zajęliśmy miasto..

— Jeszcześmy go nie zajęli, Sofo.

— Przecież jesteśmy już w obrębie murów.

— Ale walka nie rozpoczęła się nawet.

— Jestem spokojna o jej wynik, skoro ty tu jesteś, Hamilkarze. No, żegnaj mi i niechaj cię bogini do zwycięstwa prowadzi. Jutro rano oczekuj wieści odemnie.

— Żegnaj, Sofo.

Dziewczyna wsunęła się w otwór przejścia. Przystanęła jeszcze:

— Nie zapomnij, co postanowiliśmy o Othe. Pamiętaj, że dopóki ona żyje, olbrzymy walczą w jej imieniu, w jej sprawie. Kiedy zginie, znikną dla nich wszelkie pozory i wojsko ich opuści. Zostanie garść dawnych więźniów, a z tymi łatwo damy sobie radę. Pamiętaj więc o Othe.

— Bądź spokojna, tym mieczem ją zgładzę.

— Wierzę ci, ale dla pewności obstaw żołnierzami tajemne przejście, którego otwór znajdziesz poza posągiem bogini. Tamtędy wiedzie krużganek do pałacu arcykapłana, który Othe zagarnęła i zamieszkuje.

— Dobrze, Sofo.

Po odejściu córy Hannonowej, młody dowódca powstańców zabrał się żwawo do pracy. Przedewszystkiem odszukał przejście za posągiem i ukrył tam czterech wojowników, dając im ścisłe instrukcje co mają czynić, gdyby ktoś tędy uciekać zamierzał:

— Jeżeli pójdą kobiety, wzbronicie im przejścia, jeśli mężowie zbrojni, zabijecie ich strzałami. Lecz gdyby przeciwnicy przewyższali was liczbą, natenczas zasuniecie drzwiczki, podeprzecie je od zewnątrz, a jeden pobiegnie mnie uwiadomić.

Potem wybrał czterech najdzielniejszych setników i każdemu dodał pięćdziesięciu żołnierzy. Mieli oni podkraść się w stronę murów, miasto opasujących i zająć każdy jedną z bram oraz baszty, które bram broniły.

(Ciąg dalszy nastąpi)

miasta. Oto w składach amunicji w Grębołowie, koło Mogiły sierżant pyrotechnik w napadzie chwilowego szału groził wysadzeniem nagromadzonej amunicji. Przez 5 godzin trwały próby nakłonienia sierżanta do zaniechania wykonania groźby. Udało się to, dzięki umiejętnej taktyce zastosowanej przez władze wojskowe. Wypadek powyższy świadczy o tem, jak wielkiem niebezpieczeństwem dla miasta są składy amunicji, rozmieszczone na peryferjach. Byłby już czas najwyższy, by władze wojskowe znalazły dla amunicji odpowiedniejsze pomieszczenie.

Przed paru miesiącami powstał w łonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie zatarg między zarządem, a częścią artystów-malarzy. Dzięki próbom pośrednictwa, udało się zatarg komprom. załatwić. Zwycięska opozycja nie dotrzymuje jednak zawartego kompromisu. Nowy zarząd Towarzystwa, złożony w dużej części ze „zwycięzców“ w sposób niewybredny atakuje zarząd poprzedni, ogłaszając w pismach nieudowodnione, a czci uwłaczające zarzuty. Na tej walce, najgorzej oczywiście wychodzi sztuka. Czas byłby zakończyć gorszącą walkę, niepozbawioną tła osobistego.

Rabin wyskoczył z 2-go piętra.

Wielkie wrażenie w Grodzisku wywołał zamach samobójczy rabina tamtejszego, 63-letniego Malinickiego. Mianowicie, w przystępie ataku nerwowego wyskoczył on z okna 2-go piętra na bruk uliczny i doznał połamania obu nóg w stawach biodrowych.

Rabin Malinicki od kilku tygodni zapadł bardzo poważnie na zdrowiu. Dlatego starał się o delegację do Palestyny, lecz Kolegjum rabinów pominęło go przy wyborach. Rabin tak się tem przejął, że wpadł w rodzaj choroby umysłowej; miewał częste napady przywidzeń.

Onegdaj zdawało mu się, że przyszli do niego mieszkańcy Grodziska, żądając zwrotu złożonych na Palestynę ofiar. Z krzykiem rzucił się do okna, i nim ktokolwiek mógł mu przeszkodzić, skoczył w dwupiętrową otchłań.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala w Warszawie.

Szan. Czytelników na prowincji prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty na miesiąc PAŹDZIERNIK.

Cudowny portret św. Lenina.

Jak bolszewicy biorą chłopów na kawał.

Mużyki nadwołżańskie, znani z swej żarliwej religijności są zdecydowanymi przeciwnikami bolszewizmu, ponieważ komuniści nie uznają świętych i nie wierzą w Pana Boga.

Pewnego dnia zjawił się na zgromadzeniu w jednej wsi agitator. Kazali mu chłopi, nim rozpoczął mowę, przeżegnać się i odmówić pacierz. Częstokroć się zdarzało, iż agitator nie był chrześcijaninem i nie znał modlitw, wtedy wypędzano go sromotnie jako „czorta“.

Wypędzanie „złego ducha“ odbywało się zgoła niedelikatnie i apostoł bolszewizmu mógł się zaliczać do szczęśliwych, jeśli uszedł z życiem.

Przed niedawnym czasem zjawił się w guberniach nadwołżańskich jakiś wędrowny apostół, ubrany w szaty mnicha.

Bardzo szybko zdobył sobie popularność wśród chłopów, ponieważ nie pijał samogonki, jadał umiarkowanie i modlił się w cerkwi. Apostoł ów głosił kult nowego świętego, którego nazwał Mikołajem Czerwonym.

Święty ów miał być krasnoarmiejcem i zginął w walce z białymi.

Nauki, przekazane przez świętego, odpowiadają dokładnie programowi komunistycznemu, albowiem nowy ten święty miał, zdaniem wędrownego apostoła, rozkaz od Boga zrzucić z tronu cara, tępić burżuazję, zakładać sowiety i uznawać za zbawców bolszewików.

Chłopi domagali się obrazu tego cudownego świętego i otrzymywali portret Lenina, który z czcią nieśli do domów i zawieszali między ikonami.

W ten sposób wśród chłopów powstały organizacje komunistyczne pod patronatem świętego Mikołaja Czerwonego.

Klasa robotnicza czuje się zagrożoną.

Jak ma być dyktatura, to tylko robotnicza!

Warszawa, 17. 9. (Tel. w.ł) Komitet Centralny Związków Zawodowych uchwalił zwrócić uwagę całej klasie pracującej na niebezpieczeństwo, grożące jej z poczynań obecnego rządu i wezwać wszystkich robotników do jak najściślejszego zespolenia się w organizacjach zawodowych, celem obrony swych interesów klasowych, demokracji i jej urządzeń, oraz przeciwstawienia się wszelkim możliwym zakusom, w kierunku jakiejkolwiek jawnej lub ukrytej formy dyktatury jednostki lub kliki. Wreszcie Komitet Centralny oświadcza, że w razie obalenia zasad demokracji ponad dyktaturę jednostki, wybrana by być musiała dyktatura klasy robotniczej.

Miasto bez mężczyzn.

Mieszka w niem i rządzi kilka tysięcy kobiet

W Stanach Zjednoczonych w pobliżu Filadelfji, na uroczem wzgórzu wznosi się miasto Bryn Mawr.

Domy jak małe obronne zamki lub wytworne wille nadmorskie nadają osobliwy charakter miastu, które zamieszkują wyłącznie dziewczęta w wieku od 17 — 22 roku życia. Hoże, dobrze zbudowane, w krótkich sukienkach i modnie obciętych włosach uwijają się po ulicach, zapełniają place sportowe, wyglądają ciekawie przez okno, zdziwione zjawieniem się mężczyzny.

W Bryn Mawr wolno bowiem mieszkać wyłącznie kobietom, taki jest przywilej tego osobliwego miasta, a jeśli zabłądzi tam czasami mężczyzna, to najpóźniej o godzinie 10 wieczorem musi opuścić kobiecy gród, gdyż zmuszony byłby nocować na ulicy.

Nigdzie bowiem nie dostanie noclegu. Tak każą statuty gminne, a przestrzegane są z bezwzględną surowością.

Bryn Mawr jest miastem uniwersyteckiem.

Przed 60 laty ufundował pewien miljoner na malowniczem wzgórzu wspaniale zaopatrzoną uczelnię dla kobiet, pobudował kilkadziesiąt luksusowych domów, napisał statut dla nowego osiedla i oddał go do użytku kobiet amerykańskich.

Wola testatora wypełniona była z całą akuratnością.

Przez 60 lat pozwolono sobie na zmianę jednego tylko punktu testamentu, który okazał się zbyt uciążliwym.

Fundator zastrzegł sobie, aby w promieniu trzech kilometrów od miasta nikt nie śmiał zapalić papierosa.

Niepodobna było robić tak dalekich spacerów, aby zaciągnąć się wonnym dymkiem tytoniowym, więc obrano osobne miejsce, przezwano go „klubem palaczek“ i w tym lokalu folgują damy swej namiętności.

Rektorką uniwersytetu kobiecego, liczącego 450 — 500 studentek jest bardzo uczona kobieta pani M. Carey Thomas.

Ona to nadaje ton życiu w Bryn Mawr i wychowuje młode Amerykanki na dzielne kobiety.

Studja trwają lat cztery, a program jest tak ułożony, iż studentki muszą poświęcić jednę trzecię swych zajęć na naukę gospodarstwa domowego, pielęgnowania dzieci, higjeny i innych umiejętności przydatnych każdej gospodyni i matce.

Jakkolwiek mężczyznom nie wolno mieszkać stale w Bryn Mawr, to jednakże mile są oni widziani w mieście. Mogą jednak widywać się ze studentkami tylko w osobnym domu noszącym nazwę Pawilon narzeczonych. Osobna wychowawczyni czuwa, aby spotkania takie nie były zbyt czułe.

Wyższa Szkoła Dziennikarska.

Szkoła Dziennikarsko-Publicystyczna w Warszawie, która przez dziesięć lat istniała przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, usamodzielniła się obecnie i od najbliższego roku akademickiego rozpocznie działalność, jako „Wyższa Szkoła Dziennikarska“ z dotychczasowem kierownictwem, zespołem profesorskim i rozszerzonym programem przez wprowadzenie innych „przedmiotów wykładowych, jak: „Reklama w prasie“, dalej „Historja Dyplomacji“, „Stenografja“. Kandydaci na słuchaczów zwyczajnych muszą mieć świadectwo dojrzałości. Absolwenci po przedstawieniu pracy i złożeniu przepisanych egzaminów otrzymują dyplom. Już obecnie wielu ukończonych słuchaczów tej jedynej w Rzeczypospolitej zawodowej uczelni prasowej pracuje na stanowiskach aplikantów lub współredaktorów w rozmaitych dziennikach i biurach prasowych. Dyrekcja spoczywa w rękach Dr. E. Łunińskiego. Z profesorów wymienić należy: Ludwika Kulczyckiego, znanego socjologa; St. Jarkowskiego, dyrektora „Informacji Prasowej Polskiej“; Józefa Wasowskiego, dyrektora „Polskiej Ajencji Prasowej“; Witolda Giełżyńskiego, wiceprezesa Dziennikarzy Warszawskich; L. Lewestama, redaktora „Dnia Polskiego“; Brumera Wiktora, dyrektora Teatru itd. Zapisy przyjmuje się w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, ul. Bracka nr. 5, począwszy od dnia 15 września do 5 października i tam też należy kierować wszelką korespondencję na ręce członka sekretarza Zarządu, prof. St. Jarkowskiego.

Maszyniści kolejowi w obronie swego bytu.

Niedawno odbywał się w Wilnie walny zjazd delegatów Związku Maszynistów Kolejowych, który po pięciodniowych obradach wysłał do prezydjum Rady Ministrów następującą depeszę:

„Zjazd delegatów Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce, zapoznawszy się z opracowanemi przez Ministerstwo Komunikacji projektami nowego uposażenia kolejarzy, stwierdza, iż treść tych projektów jest **wyraźnem zaprzeczeniem obietnicy Szefa Rrządu,** który **przyrzekł kolejarzom podwyżkę płac od pierwszego września 1927 roku.** Zamiast zapowiedzianej podwyżki, projekty przez dziwne, niczem nie uzasadnione kombinacje, czynią w dotychczasowym stanie rzeczy zamęt i zamieszanie, przyznając wystarczające podwyżki zaledwie **kilku wyższym kategorjom pracowników,** reszcie zaś, **przyznając zaledwie drobne dodatki, a niektórym pracownikom odbierają nawet część ich uposażeń. Projekty krzywdzą ponadto pracowników, utrzymujących liczną rodzinę, odbierając im dodatki rodzinne, dotąd im przysługujące.** Wreszcie, przez **niesprawiedliwe zaszeregowanie poszczególnych stanowisk, zdążają do obniżenia pewnych kategoryj pracowników w hierarchji stanowisk służbowych.** W szczególności projekty zamierzają **obniżyć maszynistów i ich pomocników w dotychczasowem ich zaszeregowaniu.** Zjazd uważając te zamiary Ministerstwa Komunikacji za zaprzeczenie uroczystej obietnicy Szefa Rządu i za próbę ponownego **ciężkiego pokrzywdzenia pracowników,** poczuwa się do **obowiązku przestrzec czynniki miarodajne przed wprowadzeniem w życie tych niewczesnych pomysłów, które stanowią dla pracowników kolejowych ciężką prowokację.** Wobec treści tych projektów i ujawnionych zamiarów M. K. zjazd odrzuca te projekty, jako niemożliwe do przyjęcia i domaga się natychmiastowego podwyższenia poborów według skali dotąd obowiązującej **do wysokości, wskazanej wzrostem kosztów utrzymania.** Równocześnie oświadcza, iż w **obronie słusznych a tylekroć poniewieranych praw pracowniczych, kolejarze, doprowadzeni do ostateczności, będą zmuszeni chwycić się wszystkich dostępnych im środków, nie wyłączając zaprzestania pracy.**

Szmuglowanie emigrantów do Ameryki.

Minister pracy Dawis zwrócił uwagę swoich kolegów na przybierająca coraz większe rozmiary emigrację nielegalną do Stanów Zjednoczonych, przyczem nadmienił, że oryginalny ten proceder przemytniczy uprawiany jest na kanadyjskiej oraz meksykańskiej granicy. Istnieje szeroko rozgałęziona organizacja zawodowa kontrabandzistów, posiadająca agentury pokątne we wszystkich większych miastach Europy i podejmująca się wysyłki ludzi do Stanów Zjednoczonych za opłatą 500 dolarów od osoby. Wobec tego, że ilość emigrantów tej kategorji dosięga już pokaźnej liczby miljona i że wśród nich znajduje się olbrzymi odsetek niepożądanych elementów, władze amerykańskie zamierzają rozpocząć bezwzględną walkę z żywą kontrabandą.

Kościotrup, który ożył.

Niezwykłe zjawisko medjumistyczne.

Prawdziwą żyjącą zagadką dla uczonych amerykańskich jest brazylijski medjumista Carlos Mirabelli, którego eksperymenty wzbudzają podziw i wprawiają w zdumienie. Europejscy uczeni odnoszą się dotąd do eksperymentów Mirabelliego z nieufnością. Możliwe jest jednak że w najbliższym czasie Mirabelli odwiedzi Europę, a wtedy uczeni europejscy będą mogli poznać ciekawy fenomen amerykański.

O eksperymentach Mirabelliego napisano już książkę w języku portugalskim. Nosi ona tytuł: O Medium Mirabelli, Resultado de un ingnerito. (Estabelecimento Graphico Radium, Santos, Brasilien). Mirabelli zaczął jako kupiec, potem był prokurzystą w jednej z wielkich firm w Buenos Aires. Kiedy wystąpiły u niego dziwne objawy, uznano go za chorego umysłowo i oddano do zakładu dla obłąkanych. W zakładzie przekonano się, że Mirabelli jest zdrów na umyśle. Równocześnie stwierdzono autentycznie pierwsze osobliwe fenomeny. Jednym z najciekawszych jest realizowanie przez Mirabelliego zjawy zmarłego przy świetle dziennem.

W czasopiśmie psychologicznem, wychodzącem w Brazylji, znajduje się następujący opis tego osobliwego seansu. Odbywał się on w aptece w San Paolo, przy ulicy 15 listopada nr. 9. Nagle odezwały się w szafce, w której znajdowała się czaszka dla studjów, gwałtowne pukanie. Czaszka zaczęła się przewracać, jakby ciskana gwałtowną siłą i jak gdyby chciała wydobyć się z więzienia.

Jeden z uczestników zbliżył się do drzwi, aby je otworzyć. Ale drzwi otworzyły się same, czaszka wyszła i kłapiąc zębami, przepłynęła przez powietrze. Obecny na posiedzeniu lekarz dr. Souca pomyślał w duchu, że przecież czaszka musi należeć do jakiegoś szkieletu. Jakby w odpowiedzi na to utworzył się nagle pod czaszką kręgosłup z klatką piersiową, kośćmi, rąk i nóg. Szkielet ten zaczął kroczyć sztywnym krokiem przez pokój. Tymczasem medjum wiło się na krześle i tylko z trudem udało się je utrzymać. Szkielet przechadzał się dalej. — Obecnie zbliżają się do szkieletu i dotykają go. W powietrzu czuć zapach trupi. Wtedy szkielet rozpada się powoli i niknie. Zostaje tylko czaszka, która spada wkońcu na stół, gdzie spoczywa już nieruchomo.

Skąd się wzięły kolczyki?

Legenda biblijna.

Kolczyki — miła ozdoba kobiecej twarzy — pochodzą z czasów niezmiernie dawnych; ukazały się one po raz pierwszy u żydów w takich to okolicznościach:

Patrjarcha Abraham posiadał śliczną służącą imieniem Agar, wobec której jego żona Sara bywa a często bardzo zazdrosną. Pewnego dnia, powodowana atakiem gniewu, Sara zniekształciła twarz Agar, dziurawiąc jej nozdrza i uszy.

Gdy Abraham dowiedział się o tem, zburczał żonę, a jednocześnie postarał się o to, by w jakiś sposób wynagrodzić jej ból. Myśląc o tem, wpadł na plan pocieszenia niewolnicy w ten sposób, że w otwory uszu włożył jej złote obrączki, co właśnie nadało twarzy Agar zgoła oryginalny wyraz.

Zazdrosna Sara też przekłuła sobie uszy i poczęła nosić w nich złote obrączki. W ten sposób powoli powstawała moda kolczyków, które rozeszły się po całym świecie.

Sprawa Sacca i Vanzettiego a wymiar sprawiedliwości.

Sprawa obu wyżej nazwanych skazańców stała się rozgłośną w całym świecie, bo ze zdarzenia, które jest kwestją z dziedziny wymiaru sprawiedliwości, przerodziła się w gwałtowną sprawę polityczną oraz w niebezpieczną akcję propagandową.

Warto więc zastanowić się nad tem, czy istotnie zaistniały takie okoliczności, któreby uzasadniały taką metamorfozę taką przemianę materji sądowej na polityczną.

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba sobie uświadomić z jednej strony ustrój sądów karnych w Ameryce, z drugiej strony stan faktyczny sprawy Sacca i Vanzettiego.

Wiemy, że we wszystkich państwach anglo-saskich podlegają sprawy karne (zbrodnie i część występków) orzecznictwu sądów przysięgłych. Każdą więc sprawę karną osądzają nie zawodowi prawnicy, którzy znają dokładnie każde wyrażenie prawne kodeksów, tj. zbiorów praw, lecz laicy, sędziowie ludowi, zatem w naszem pojęciu sędziowie takich kwalifikacyj prawniczych, jak sędziowie pokoju, lub ławnicy. Tacy sędziowie, pouczani w toku rozprawy głównej przez sędziów zawodowych o sensie przepisów prawnych, któreby można w danym, inkryminowanym wypadku zastosować, wydają t. zw. werdykt o winie, czyli określają dokładnie, jakiego przestępstwa dopuścił się oskarżony i w jakim stopniu ponosi winę; naturalnie, że określenie stopnia winy pociąga za sobą odpowiednią wielkość kary. Sędziowie, wydający werdykt o winie, tworzą t. zw. Małą Ławę (petty jury); Ława ta jest w wymiarze sprawiedliwości niezależną, a materjał dowodowy, zebrany na rozprawie głównej ocenia swobodnie, wedle swego sumienia, co zresztą ma miejsce także w sądach Europy. **Małą Ławę** (petty jury) **wiążą więc w wydaniu werdyktu o winie następujące potężne czynniki: prawo karne materjalne** (crimina law), które nie jest skodyfikowane, lecz tworzy część ogólu praw państw anglosaskich, które są zwyczajowe (comon law), **własna przysięga**, iż wyda się wyrok wedle swego sumienia, **stan faktyczny i pouczenia prawne sędziego zawodowego.**

Zauważyć należy, że w Ameryce istnieje zupełnie inny sposób postawienia kogoś w stan oskarżenia, niż się to dzieje w Europie. Decyduje bowiem o przeniesieniu w stan oskarżenia nie oskarżyciel publiczny, tj. prokurator, podległy ministrowi sprawiedliwości, lecz czynnik obywatelski t. zw. Wielka Ława (grand jury), która wydaje przeciw obwinionemu rodzaj aktu oskarżenia, tak zwane „indictment" lub „information" czy też „presentment".

Indictment musi zawierać twierdzenie, że oskarżony popełnił konkretny czyn, który jest przestępstwem.

Zacytuję z książki Stefena „History of criminal law" taki indictment: „Sędziowie przysięgli Króla Jegomości powołując się na złożoną Mu przysięgę, twierdzą, że J. S. z parafji X. hrabstwa Y dnia 3. 5. 1835 u Z. parę butów, wartości 12 szylingów **przestępnie (feleniously) ukradł** itd. czem obraził Pokój i powagę korony Króla". Chociaż „indictment" nie zawiera tej pełni cech, określających dane przestępstwo, co nasz akt oskarżenia, mimo to należy przyznać, że oskarżenie takie wiąże Małą Ławę w prowadzeniu rozprawy głównej a werdykt o winie obejmować może jedynie fakta, zarzucane oskarżonemu w „indictment".

Widzimy więc, że trudne zadanie mają owe Ławy, tak mała jak i duża; trudności te polegają głównie na tem, że prawo karne nie jest skodyfikowane i że tak oskarżenie, jakoteż orzekanie o winie powierzono sędziom obywatelskim.

Widzimy z tego, że prawa karne tak materjalne, jak procesowe stoją w Europie kontynentalnej bez porównała wyżej niż w państwach anglosaskich.

W sprawie Sacca i Vanzettiego można te ujemności zauważyć też w tem, że obaj skazańcy byli już w roku 1921 ujęci przez władze i to pod zarzutem morderstwa rabunkowego i dotąd trzymani w więzieniu. Faktu takiego nie notowały kroniki Europy kontynentalnej kryminalne ostatnich dziesiątek lat.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że całe zresztą postępowanie karne przeciw obu oskarżonym odbyło się ściśle wedle tamtejszego prawa tak materjalnego, jak i formalnego.

Zauważyć też należy, że obaj oskarżeni przedłożyli na rozprawie głównej dowód z „alibi" tj. starali się udowodnić, że w czasie, kiedy odbyło się im przypisywane morderstwo rabunkowe, oni sami nawet nie byli obecni na miejscu spełnienia zbrodni. Taki dowód, skoro jest należycie przeprowadzony i nie budzi co do swej siły przekonywawczej żadnej wątpliwości, wystarcza do zwolnienia oskarżonego od winy i kary. Dlaczego jednak trybunał bostoński tego dowodu „alibi" nie przyjął pod rozwagę, to jest **kwestją sumienia (tej arcypotężnej instancji wewnętrznej, przed którą nikt nigdzie umknąć nie zdoła) każdego z sądzących sędziów.** Mógł wprawdzie gubernator stanu Massachussets, p. Fuller (znany postępowiec) skorzystać, mogła też dana sprawa być przekazana do Sądu Związkowego w Washingtonie, lecz zastosowanie obu tych nadzwyczajnych środków nie znalazło uwzględnienia.

Trudno przypuścić, żeby bostoński werdykt orzekł bezpodstawnie, że Sacco i Vanzetti winni są zbrodni morderstwa rabunkowego! — Wiemy wprawdzie, że Amerykanie, jako ludzie trzeźwi i konstruktywni, uważają jedynie **te ideały za produktywne, które się w życiu przyjąć mogą;** uważają oni, że teorja i wogóle ideały społeczne powinny łączyć sprzeczne siły życiowe, lecz ich nie dzielić. W tym właśnie punkcie różnią się Amerykanie od teoretyków abstrakcyjnych (przeważnie żydów i Rosjan), których ideały są mało podatne do przyjęcia ich przez życie. Czyżby ta żywiołowa nienawiść Amerykanów do anarchji i komunizmu, których to kierunków wyznawcami byli Sacco i Vanzetti, mogła przejawić się w obu Ławach wtedy, kiedy „indictment" zerzuca oskarżonym morderstwo rabunkowe trudno przypuścić. Gdyby tak było, byłoby to smutne i dyskwalifikujące sądy amerykańskie, bo „indictment" musiałby wówczas zarzucać obu oskarżonym szerzenie doktryn, zagrażających ustrojowi państwowemu i społecznemu, a nie morderstwo rabunkowe. — **Jest to więc kwestją sumienia sędziów, a cała sprawa nie powinna przejść z dziedziny sądownictwa na arenę polityczną.**

Dlaczego więc czynniki anarchistyczne demonstrują wobec politycznych przedstawicieli Ameryki, skoro wiemy, że czynnik rządowy nie mógł mieć wpływu na niezależny sąd przysięgłych stanu Massachussets? Dlaczego poruszono wszystkie podziemne czynniki buntu, aby zademonstrować przeciw temu wyrokowi? Cel tych posunięć jest dla nas wiadomy! To sztab anarchji i komunizmu wprawił w ruch cały aparat propagandowy, aby zohydzić tak zwaną „burżuazyjną sprawiedliwość". Warto dlatego zdobyć się na rzut myślowy, dotyczący „sprawiedliwości czerwonej", stosowanej przez sowiety. Zauważyć w tej materji należy, że od roku 1917 do 1922 nie było wcale prawa karnego, nie było też żadnej procedury karnej. Tajna policja polityczna „Czeka" mordowała tajnie i jawnie tysiące niewinnych ofiar na podstawie t. zw. „socjalistycznego poczucia prawa", bo konkretnych przepisów prawa karnego wogóle nie było. **W r. 1922 ukazał się dopiero kodeks karny i procedura karna, lecz przez pięciolecie rządów „Czeki" zamordowano w Rosji sowieckiej 150 tys. ludzi bez sądu** (vide książkę G. Popoffa p. t. „Tscheka", str. od 25 do 34).

Obecne prawo karne sowieckie jest zupełnie niekulturalne (vide Makarewicz: „Prawo karne sowietów"), a procedura karna daje zupełną swobodę sądzenia sowieckim sędziom. Okazało się to po wykonaniu zamachu na posła Wojkowa; zamordowano wówczas kilkudziesięciu przeciwników politycznych, jużto bez sądu, jużto na podstawie „prawa" z r. 1922. Dlaczego wówczas nie protestowali anarchiści, których sumienia są rzekomo tak wrażliwe na ludzką krzywdę oraz niesprawiedliwość?!

Wytwarzajmy więc sobie na podstawie tych faktów pojęcie o anarchistycznem poczuciu sprawiedliwości, aby w dzisiejszych burzliwych czasach szkolić umysły w prawdzie, w poczuciu prawa i w pogardzie do zbrodniczych akcyj wywrotu, który milcząco akceptuje zbrodnie sowietów, a tak gwałtownie protestuje przeciw wypadkom takim, jak sprawa Sacca i Vanzettiego.

J. St. D.

Odezwa

wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian do ludności Pomorza.

W ostatnim czasie nawiedziła Małopolskę klęska powodzi. Klęska przybrała takie rozmiary, że dla opanowania nie wystarcza już pomoc rządowa — konieczna jest pomoc całego Społeczeństwa.

W celu zorganizowania tej pomocy na Pomorzu utworzył się w Toruniu Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian, który powołuje komitety powiatowe i miejskie pod przewodnictwem PP. Starostów i Prezydentów miast.

Komitet Wojewódzki zwraca się niniejszem z gorącem wezwaniem do Społeczeństwa Pomorskiego ufny, że Społeczeństwo to, jak zwykle, pospieszy z wydatną pomocą braciom Małopolanom.

Ofiary w pieniądzach i w naturze składać należy na ręce Przewodniczących Komitetów Powiatowych.

Toruń, dnia 15 września 1927 r.

Kazimierz Młodzianowski, Wojewoda Pomorski, **Ks. Dr. Stanisław Okoniewski,** Biskup Chełmiński, **Gen. Leon Berbecki,** Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII, **Adam Ruszczyński,** Prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu, **Michał Brzecki,** Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej, **Jan Szwemin,** Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego, **Dr. Józef Wybicki,** Starosta Krajowy Pomorski, **Dr. Kazimierz Esden-Tempski,** Prezydent Pomorskiej Izby Rolniczej, **Sylwester Buszczyński,** Prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej, **Tadeusz Marchlewski,** Prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Odezwa.

Lokalnego Komitetu miasta Rogoźna Wlkp. na rzecz powodzian w Małopolsce.

Południowe województwa Małopolski dotknięte zostały klęską powodzi olbrzymich rozmiarów. Tysiące cgzystencji są zniszczone, szkody dosięgają wysokość sum olbrzymich, na razie nieobliczalnych.

Niżej podpisany Komitet Lokalny uchwalił urządzić kwestę domową w mieście Rogoźnie w poniedziałek, dnia 19 września br. i prosi wszystkich obywateli, by w miarę możności kolektorom upoważnionym przez Komitet składali ofiary jaknajobfitsze i czynności ich jaknajszczerzej popierali i ułatwiali. Złożone ofiary zapisane będą — czyli raczej ofiarodawca sam wpisze — w listy składkowe, które będą do sprawdzenia przedłożone Komitetowi, poczem wyłożone do wglądu ofiarodawców.

Pozatem przyjmuje każdego czasu ofiary na ten cel przewodniczący Komitetu p. burmistrz Smukalski.

Dary w naturze — zboże — prosimy składać w „Rolniku" i powiadomić nas o ilości i gatunku złożonego zboża.

Zanosimy usilną prośbę, by wszyscy spełnili swój obowiązek społeczno-obywatelski, by obywatelstwo naszego miasta nie stało po za innemi, lecz szczytnie spełniając swój obowiązek, dało przykład ofiarności innym miejscowościom.

Smukalski, burmistrz; Meissner, dyr. gimn.; Dr. Wysocki, radca zdrowia; ks. Pomorski, dziekan; Bielczyk, dyr. szk. wydz.; Krzyżaniak, sekr. pryw.; Dyk, kupiec; Mielcarek, kier. urz. akc.; Mikołajczak, sekr. miejski; Kuligowski, st. sekr. poczty; Koczorowski, obuwnik; Kośmicki, mistrz kow.; Szulczyński, obr. pryw.; Englertowa; Wieczorkowa; Meissnerowa; Przezborska.

Echa zjazdu młodzieży w Chełmnie.

Druhowie i druhny Stow. Młodzieży pow. chełmińskiego, zgromadzeni na zjeździe młodzieży w Chełmnie, postanawiają i ślubują, że

1) na wszystkie kuszenia, dążące do oderwania ich od kościoła katolickiego i pozyskania dla kościoła narodowego, zawsze i wszędzie odpowiadać będą: Jesteśmy katolikami - Polakami, stojącymi twardo przy kościele rzymsko-katolickim, który jest naszym kościołem narodowym;

2) unikać będą wszelkich słów i czynów, przynoszących ujmę dobremu chrześcijańskiemu, lecz swem przykładnem życiem dadzą swemu otoczeniu dobry przykład wszędzie i zawsze;

3) rodzicom i władzom państwowym okazą cześć i posłuszeństwo w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Katolicy w Anglji.

Zmieniają się nie tylko dyplomacja i polityka między nami a Anglikami, dotąd obojętne, a nieraz szkodliwe, ale i stosunki w dziedzinie współpracy katolickiej, odkąd do naszego kraju zaczęli zaglądać wybitni przedstawiciele katolicyzmu angielskiego tacy, jak kard. Bourne, i wielki pisarz Chesterton. Oni to po powrocie do swego kraju na rozmaitych uroczystościach i zebraniach dali wyraz swoim sympatjom dla Polski, jej narodu, podkreślając wielką kulturę naszych dziejów i nicklamaną wiarę naszego ludu.

Gościliśmy w Warszawie nowego gościa katolickiego Albionu, współpracownika wielkiego tygodnika katolickiego w Londynie „The Universe" p. Mac Donalda, który bawi w Polsce z poleceniami tych dwu wyżej wymienionych znakomitości angielskich i studjuje kwestję katolicką w Polsce dla użytku swego pisma. Korzystamy ze sposobności i prosimy go o pogląd na stan aktualny katolicyzmu w Anglji.

Liczba katolików w Anglji waha się między 3—4 miljonami na ogólną ilość mieszkańców 40 miljonów. Cenzus katolicki jest trudny do przeprowadzenia ze względu na utrudnienia wyczynione katolikom przez protestantów. Liczba ta wzrasta w miarę nawróceń, które dochodzą rocznie do 25.000, ale i ta jest chwiejną, jeżeli się weźmie pod uwagę katolików, którzy nie praktykują religji dla pewnych względów oportunistycznych, trudności zdobycia stanowiska czy też szkoły dla dziecka.

Pozostaje więc przyrost tylko naturalny i sztuczny przez napływ konwertytów z anglikanizmu. Trzeba jednak liczyć na to, że pierwszy lepszy kryzys w anglikaniźmie może radykalnie pomnożyć szeregi katolickie, jak to się stało w r. 1912 w związku ze sprawą „kikuyu". Może się to stać w niedalekiej przyszłości, kiedy się rozpocznie rozprawa na temat znanej Prayer Book, oficjalnego jakby rytuału anglikanizmu.

Najbardziej katolickim dystryktem jest Liverpool, dzięki dość silnej emigracji irlandzkiej i części ludności, będącej potomkami tych, którzy za wiarę ongiś najwięcej cierpieli. Drugą taką sekcją katolików jest przemysłowe sasiedztwo Liverpoolu Cardiff w Sout Wales. Są też katolicy w Londynie i to w dość dużej liczbie. Zasilają oni przeważnie szeregi policji, która tak imponująco występiła na procesji Bożego Ciała i wielkiej pielgrzymki do Lourdes.

Mimo tego niklego stosunku liczebności katolicy mają duży wpływ na bieg życia angielskiego. Należy to zawdzięczać temu, że protestantyzm jest w sobie chwiejny, gdy katolicka doktryna ze swym dogmatem i poszanowaniem autorytetu pociąga głębsze umysły.

W literaturze, której odrodzenie rozpoczęło się z romantyzmem Waltera Scotta zasłynął kard. Newman, ojciec odrodzonego w Anglji katolicyzmu, którego dziś dubluje Chesterton. Ten ostatni będąc jeszcze protestantem pisał „Orthodoxy", która była pierwszą apologetyką dla świeckich. Wpłynął na niego drugi pisarz Belloc, co się odbija na Chestertonie jako historyku i myślicielu.

Wpływ tych dwu mężów na młodzież nazywają dziś Chesterbellocizmem. Naśladują ich młodzi pisarze, tworząc młodą szkołę katolicką w literaturze angielskiej. Między innymi pisarzami wybitnymi tego kierunku znajdują się tacy, jak Compton Mackenzie, Maurice Bering, Ronald Knox, ksiądz, syn konwertyty biskupa anglikańskiego z Birminghamu, należy on do najwybitniejszych komedjopisarzy angielskich. Robert Berson, już zmarły, też ksiądz i syn nawróconego arcybiskupa z Canterbury, powieściopisarz pierwszej miary, tłumaczony nawet na język polski, oraz wielu publicystów, a między nimi D. B. Wyndham Lewis i T. B. Naton. Katolikami są: malarz Lavery i Brangwyn, architekt Gilbert Scott jeden z największych budowniczych w Anglji, muzycy Richard Terry i Edward Elgar.

Na ruch unijny, prowadzony przez lorda Halifaxa, na słynnych konferencjach w Malines, katolicy patrzą krytycznie. Jeżeli można liczyć na nawrócenie reszty Anglji to nie przyjdzie ono drogą masowych unji, ale drogą indywidualnych nawróceń.

Katolicy angielscy wywierają duży wpływ na uniwersytety, a specjalnie na Oxford, gdzie mają oni domy dla świeckich i zakonnych zgromadzeń. Są tutaj: Jezuici, Dominikanie, Benedyktyni i Karmelici, są zakonnice, dom dla ekonomistów i filozofów, pracujących na zasadach encykliki „Rerum novarum" i ta młodzież, która się nawraca na katolicyzm. Kościół liczy w Anglji 1 kardynała, 3 arcybiskupów, około 20 biskupów, 60 opatów i około 3.000 księży.

Prasa jest reprezentowana przez tygodnik „The Universe" ze 100.000 nakładem i dwa inne perjodyki: The Tablet i The Cattholic Times.

Ks. W. Kneblewski.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Inowrocław.

Pogrzeb śp. Alfreda Krzymińskiego z Poznania, syna prezydenta miasta, który zginął w tragiczny sposób, odbył się w ub. czwartek o godzinie 4,30 po poł. w Inowrocławiu, dokąd zwłoki zostały sprowadzone. Kondukt żałobny wyruszył z kaplicy cmentarnej, który prowadził ks. radca i dziekan Kubski. W orszaku żałobnym zauważono szereg wybitnych osób ze sfer urzędniczych.

Nieszczęśliwy wypadek w czasie ćwiczeń gimnastycznych wydarzył się w auli liceum niemieckiego, gdzie odbywa swoje ćwiczenia niemiecki „Turnverein". Otóż w czasie pokazu na drążku niej. Herman Meinke z Inowrocławia, przy ulicy św. Jakóba, tak zamaszyście robił t zw. krąg, że w czasie tego dostał kurczu, przyczem z całym impetem upadł na ziemię o pięć metrów od miejsca ćwiczeń. Wskutek upadku nadwyrężył sobie Meinke kręgosłup. Odwieziono go natychmiast do szpitala powiatowego, gdzie w nocy zmarł, nie uzyskawszy wcale przytomności.

Ostre strzelanie 59 p. p. odbędzie się dnia 20. bm. od rana na placu ćwiczeń w Pławniku. Wszystkie drogi zostaną zamknięte dla ruchu kołowego, a porządku będą strzegły posterunki wojskowe.

Na plenarnem zebraniu Tow. Restauratorów, w lokalu p. Gołaszewskiego przy ulicy Królowej Jadwigi odczytał m. in. p. prezes Eckert regulamin, jak mają się członkowie zachowywać na zebraniach, przyczem przeredagowanie polecono osobnej komisji wspólnie z zarządem. Delegatem na zjazd Restauratorów z całej Polski, który się odbędzie w dniu 29. bm. w czasie trwania wystawy hotelarskiej i gastronomicznej w Poznaniu, wybrano p. prezesa Eckerta, a pozatem wyjadą nieoficjalnie pp. Zygmunt Łaskowski, Jaskólski, Langner, Gołaszewski, Dobrasz i inni członkowie.

Stan bezrobocia w mieście Inowrocławiu oraz w powiecie pozostał bez zmiany, tj. w Inowrocławiu jest około 330, natomiast w powiecie inowrocławskim niema bezrobotnych wogóle.

Na targu ub. piątek płacono za funt masła 2,80—3,00 zł., za mendel jaj 2,0 **zł.,** za biały ser wiejski (twaróg) 50—60 gr. **za funt.** Inne artykuły sprzedawano bez zmiany, a nawet dało się zauważyć wyższe ceny na owoce.

Gniezno.

Kradzieże. W nocy z 14 na 15 bm. włamano się do chlewa p. Goerke'go, ul. Kcyńska15, przez oderwanie kłódki. Zabrano 11 kur. Sprawcy niewyśledzeni. — Dnia 15. bm. w południe nieznany „gość" skradł rower wartości 200 zł. z restauracji p. Wojciechowskiego, przy ulicy Warszawskiej. — We Waliszewie, pow. gnieźnieński, włamali się jacyś „wybredni smakosze" do chlewa p. Bernarda Weimanna, zabili 3 centnarową świnię, odkroiwszy szynki, kadłub świni zostawili. Policja natrafiła na ślad sprawców w Gnieźnie.

Nadzwyczajne zebranie Stow. Kolejarzy. W ub. czwartek odbyło się w sali hot. Europejskiego nadzwyczajne walne zebranie Stow. Kolejarzy, które zagaił w zastępstwie prezesa p. inż. Matuszewskiego, pierwszy wiceprezes p. Jędraszczyk. Po zakomunikowaniu przez zarząd o likwidacji sekcji pań uchwalono zamiast urządzenia zabawy na rzecz wdów i sierót po zmarłych członkach, opodatkować członków jednorazowo na 50 gr. płatną 1 listopada, kiedy pracownicy kolejowi otrzymają drugą ratę dodatku mieszkaniowego. Po uchwaleniu kilku zmian statutu i po ustaleniu porządku sztandarów podczas pochodów uchwalono przyjąć na członków Stow. sezonowych pracowników kolejowych. Sprawę przyjmowania na członkinie wdów po zmarłych członkach odesłano do komisji, w skład której wybrano pp. Menickiego, Bernaciaka, Szczublewskiego, Neumanna i Czarneckiego, oraz z głosem doradczym skarbnika p. Janaska. Orkiestrę kolejową zwolniono od płacenia odsetek od zysku na przeciąg 2 lat pod warunkiem, że sprawi sobie umundurowanie galowe.

WYLATKOWO, pow. gnieźnieński. (Tragiczna śmierć dziecka w płomieniach). Wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Wojciecha Gościniaka w Wylatkowie, pow. gnieźnieński. Spaliła się doszczętnie nowo pobudowana stodoła, oraz chlew i stajnia. W czasie pożaru syn gospodarza G., Bolesław, lat 5, uciekając przed ogniem na podwórze, z przerażenia stracił głowę i wpadł w płomienie, niezauważony przez nikogo. Zrozpaczeni rodzice znaleźli tylko na węgiel spalony szkielet swego tragicznie zmarłego synka. Pożar powstał przypuszczalnie z iskier wylatających z pieca do pieczenia chleba, w którym w krytycznym czasie napalono. W ub. piątek zjechała się na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska.

SZADŁOWICE, pow. inowrocławski. Epidemja tyfusu brzusznego wybuchła niespodziewanie i pociągnęła za sobą narazie 16 ofiar w dzieciach. Przyczyną — jedzenie niedojrzałych owoców. Przez Szadłowice wolno jedynie przejeżdżać, ale wstępować nikomu do kogokolwiek nie wolno. Władze zarządziły już środki bezpieczeństwa.

Poznań.

Rozbudowa elektrowni miejskiej w Poznaniu.

Obecna centrala elektryczna w Poznaniu zostanie przeniesiona na lewy teren dawnego fortu Czecha, gdzie też zaprojektowana została budowa pomieszczeń dla nowej centrali z kotłami i turbogeneratorami, mogącemi całkowicie zaspokoić wzrastające stale zapotrzebowanie prądu przez miasto oraz zasilać najbliższe okolice.

Komisja magistracka, która zajmowała się sprawą rozbudowy elektrowni, po dokładnem rozważeniu sprawy uchwaliła w dniu 11 kwietnia 1927 r. polecić wypracowanie generalnego projektu spółce akc. „Siła i światło" w Warszawie, znanej z wykonania wielkich robót elektryfikacyjnych w kraju. Wobec złożenia projektu spodziewać się należy, że roboty budowlane zostaną rozpoczęte wkrótce.

Rozbudowa terenu Targów Poznańskich.

Targi Poznańskie przystąpiły do dalszej rozbudowy terenów wystawowych. W tym kierunku przygotowano już daleko idący program prac budowlanych. Prace inwestycyjne te idą przedewszystkiem po linji racjonalnego zużytkowania terenów wystawowych, a głównie rozpoczęcia szeregu budowli, zakrojonych na szeroką skalę. Na plan pierwszy w programie budowlanym wysuwa się sprawa budowy wielkiej hali targowej, przeznaczonej specjalnie na pomieszczenie eksponatów drobnego rzemiosła i przemysłu. Wielka ta hala stanie na głównym terenie wystawowym, tworząc z już istniejącymi dwoma wielkiemi gmachami, halą maszyn i pawilonem przemysłowym, zwarty kopleks targowych budynków zamkniętych. Zabudowana przestrzeń gmachu wynosić będzie 7.500 m². Budynek odpowiadać będzie najnowocześniejszym wymaganiom: częściowo zbudowany będzie z betonu, częściowo zaś z drzewa. Wielkość normalnego stoiska wynosić będzie 5×6 m. Zaznaczyć należy, iż budowa hali targowej, to pierwszy zaledwie etap z projektowanego programu budowlanego Targów Poznańskich.

Z POMORZA.

Kowalewo.

Nowy zarząd „Sokoła". Na zebraniu „Sokoła" w Kowalewie, które się odbyło dn. 7 bm. wybrano nowy zarząd, w skład którego wszeli druhowie: Tycner Antoni, prezes, Jan Grochowski, zast. prezesa, Kontowski Andrzej, skarbnik, Głogowski Bolesław, naczelnik, Tycner Włodzimierz, porządkowy, Goliński Juljan, ławnik.

Pozostali nadal ze starego zarządu druhowie: Szyczewski Łucjan, sekretarz, Stankiewicz Józef, ławnik, Szymański Józef, chorąży.

Starogard.

Samochód przejechał 14-letniego chłopca. Dnia 14-go bm. wydarzył się na szosie Starogard — Pelplin tragiczny wypadek. Oto 14-letni chłopak Fr. Błędzki z Bobowa pędził w dniu tym krowę z jarmarku. Krowa była bardzo niespokojna i szarpała się. W tym czasie nadjechał samochód ciężarowy firmy Wiechert. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności dostał się chłopiec pod koła i poniósł śmierć na miejscu. Śmierć nastąpiła w obecności jego rodziców, którzy o kilka kroków za nim jechali. Czy ponosi tu winę szofer ujawni śledztwo.

Wewnętrzne tarcia w filji N. P. R. Tut. filja NPR-u uchodząca dawniej za jedną z najsilniejszych przechodzi obecnie pewne wstrząsy wewnętrzne. Na ostatniem zebraniu tej filij wytoczono ciężkie zarzuty przeciwko tym członkom NPR., którzy z ramienia tej organizacji politycznej weszli do Rady Miejskiej, a obecnie o partji wcale nie dbają, bo nie przychodzą nawet na zebrania. Pozatem zarysowują się w tut. filji pewne osobiste tarcia między niektórymi członkami.

Druga Wystawa Ogrodnicza w Świeciu nad Wisłą.

W dniach 1 i 2 października br. odbędzie się w Świeciu n. W. druga Wystawa Ogrodnicza. Celem wystawy jest unaocznienie produkcji warzyw i owoców w powiecie świeckim i zawiązanie bezpośredniego kontaktu między producentem a kupującym. Wystawa połączona będzie z premjowaniem najlepszych okazów. Zwraca się uwagę panów producentów i kupców na możliwość zawarcia transakcyj handlowych na wystawie. W tym celu koniecznym jest jaknajliczniejszy udział i zwiedzanie wystawy tak przez producentów jak i kupców. Wystawa jest urządzona staraniem Koła Ziemianek, Pomorskiego Tow. Rolniczego i Tow. Pszczelarzy. W skład komitetu wchodzą pp.: starościna Bartzowa ze Świecia, Bogdańska z Warlubia, Esden-Tempska z Ostrowitego, Parczewska z Belna, Saplettowa z Piskarek, Wojnowską z Kończyc i pp.: Czajkowski z Płochocina, dr. Dekowski ze Świecia, dyr. Jagła ze Świecia, ks. dziekan Konitzer ze Świecia, burmistrz Kostka ze Świecia, Kralewski ze Świecia, Kruczkowski z Drzycimia, Kubacki ze Świecia, dr. Kuchanny ze Świecia, inż. Liska z Marjanek, Liszkowski z Lipienek, inż. Różański ze Swiecia, Szulc ze Stążek.

Bliższych informacyj udziela dyrekcja Szkoły Rolniczej w Świeciu n. W.

Powiatowe święto przysposobienia wojskowego w Chełmnie.

W Chełmnie w ub. dniach odbyło się święto przysposobienia wojskowego. Udział brały następujące towarzystwa: Tow. Powst. i Wojaków: Chełmno, Kijewo, Stolno - Rybieniec, Starogród, Brzozowo, Unisław, Trzebcz, Robakowo, Czarże, Lisewo, Wałdowo Szlacheckie, Kornatowo, Dąbrowa, Dubielno, Małe Czyste, Dzwonowo, Popowo Biskupie, Nowe Dobra, Łunawy, Klamry, Pniewite i Kokocko, dalej Towarzystwa Młodzieży Katolickiej: Płutowo, Chełmno, Kijewo, Starogród, Brzozowo, Unisław, Dąbrowa, Linowiec, dalej Harcerze Chełmno, Sokół Chełmno, Podoficerowie Rezerwy Chełmno, poza konkursem Sokół Toruń.

Święto P. W. poprzedził capstrzyk Tow. Powst. i Woj. Chełmno w sobotę. W niedzielę dnia 4 bm. odbyła się zbiórka wszystkich towarzystw z sztandarami przy Strzelnicy, obok dworca. Raport odebrał komendant powiatowy, kap. rez. Hądzlik. Do raportu stanęło 632 członków P. W. i 18 sztandarów. Z orkiestrą Tow. Pow. i Woj. w Chełmnie wyruszono do kościoła farnego na Mszę św. Po nabożeństwie odebrał defiladę T. P. W. na rynku p. pułkownik Rachmistruk, dowódca 16 dywizji, w otoczeniu starosty Ossowskiego, komendanta garnizonu p. pułkownika Ajdukiewicza, burmistrza Zawadzkiego. Defiladę prowadzili Oficerowie rezerwy pp. kap. Hądzlik, rotmistrz Ślaski, porucznik Buczkowski, porucznik Westfalewski i porucznik Odrowski.

Po defiladzie ruszono na dziedziniec szkoły dziewcząt, gdzie ustawiono się w czworobok. Po raporcie i przeglądzie oddziałów przez dowódcę dywizji przemawiali kolejno dowódca dywizji pułkownik Rachmistruk, starosta Ostrowski, prof. Sławuski, prezes Hądzlik, poczem wręczono p. staroście Ossowskiemu dyplom członka honorowego Towarzystw Powstańców i Wojaków na obwód Chełmno. Następnie zasiedli wszyscy do wspólnego bezpłatnego obiadu. O godzinie 13-ej nastąpiło rozpoczęcie zawodów. Do zawodów strzeleckich, które się odbyły na strzelnicy wojskowej, stanęło razem 202 zawodników, do zawodów kolarskich na odległość 20-cia kilometrów stanęło 18 zawodników, w marszu bojowym sekcjami na odległość 15 kilometrów uczestniczyło 48 zawodników, na wyróżnienie zasługują w marszu bojowym sekcja sportowa P. W. i Wojaków w Chełmnie, która przestrzeń 15 kilometrów w najlepszej formie przebyła w czasie 1 godz. 12 min. Wyniki poszczególnych zawodów nast.:

Zawody kolarskie: Witkowski Jan T. P. i Woj. Chełmno, 39,6 min., Pisarski Maksymiljan T. P. i Woj. Stolno 41,4 min., Antoni Will, T. P. i Woj. Chełmno, 42,15 min., Stefan Smoła T. Młodzieży Brzozowo, 43,29 min., Zakrzewski T. P. Woj. Unisław 44 min., Józef Wichrowski Tow. Powst. i Wj. Starogród 45,26 min., Leon Zieliński, Harcerze Chełmno, 45,56 min., Władysław Balicki, Tow. Młodzieży Kijewo, 46,08 min., Tadejewski Paweł, Harcerze Chełmno, 46,10 min.

Wyżej wymienieni otrzymali żetony pamiątkowe i cenne nagrody.

Marsz bojowy na odległość 15 kilometrów: Tow. Pow. i Woj. Chełmno 72 min., T. Młodzieży Płutowo 86 min., T. Młodzieży Kijewo 89 min., T. Młodzieży Chełmno 90 min., Tow. Powst. i Woj. Stolnia 91 min., T. Powst. i Woj. 95 min.

Trzy pierwsze sekcje otrzymały złote, srebrne i bronzowe żetony i po jednej kompletnej piłce nożnej.

Strzelanie na odległość 150 mtr. leżąc z wolnej ręki 5 strzałów: Franciszek Westfalewski, Tow. Woj. Robakowo 56 pierścieni, Zieliński Jan, Tow. Pow. i Woj. Czarże, 52 pierścieni, Borzeszkowski Paweł, Tow. Woj. Chełmno, 51 p., Szołtysik Paweł, Sokół Chełmno, 51, Sadzikowski Jan, Tow. Woj., Chełmno, 50, Goncerzewicz Stanisław, Podofic. Rez., Chełmno, 50, Barwikowski Jan, Tow. Woj. Chełmno, 50, Lisewski Władysław, Tow. Woj. Chełmno, 49, Biały Mikołaj, Sokół, Chełmno, 49, Szarafiński Apolinary, Podof. Rezerwy, Chełmno, 49, Kłosowski Jan, Tow. Woj. Chełmno, 47, Danielewski Jan, Tow. Woj. Chełmno, 47, Wroński Bronisław, Tow. Woj. Chełmno, 46, Elzanowski Alojzy, Tow. Woj. Kijewo 46, Jaworski Leon, Tow. Powst. i Woj. Lisewo, 45, Donarski Władysław, Tow. Woj. Wałdowo, 45, Brzeziński Józef, Tow. Woj. Stodolnia 45, Brzuszkiewicz Jan, Tow. Woj. Dąbrowa, 45, Pączek Józef, Tow. Woj. Dubielno, 44, Rumiński Stanisław, Tow. Woj. Chełmno, 44, Rzeźnikowski Kazimierz, Tow. Woj. Kijewo, 44, Intek Józef, Tow. Woj. Czyste, 43, Reza Józef, Tow. Woj. Trzebcz, 43, Abramowski Józef, Sokół, Chełmno, 42, Geppus Franciszek, Tow. Woj. Kokocko, 42, Ehlert Wacław, Tow. Woj. Unisław, 42.

Młodzież: Bardurski Jan, gimnazjum Chełmno, 44, Różycki Jan, Tow. Młodzieży, Chełmno, 41, Hermańczyk Teodor, gimnazjum, Chełmno, 40, Zasadzki Józef, Młodzież, Dąbrowa 40.

Wyżej wymienieni 30 zawodników otrzymali złote, srebrne, bronzowe medale strzeleckie i do tego cenne nagrody. Od godz. 15-ej koncertowała w ogrodzie strzelnicy przy dworcu orkiestra Tow. Powst. i Wojaków Chełmno, która zyskała ogólne uznanie.

Podczas koncertu publiczność zabawiała się w ogrodzie przy strzelaniu do tarczy, rzucaniu kółek do koguta, rzucaniu pałek do orła, przy kole szczęścia, budach do kostkowania i kręglowaniu. Również i dla dzieci były różne niespodzianki. O godzinie 20-ej wieczorem nastąpiło ogłoszenie wyników kolarskich, strzeleckich i marszowych i rozdanie nagród zwycięzcom na sali. P. starosta **Ossowski wręczył najlepszemu strzelcowi powiatu chełmińskiego porucznikowi rezerwy Westfalewskiemu z Tow. Powst. i Woj. w Robakowie wędrowną nagrodę przez siebie fundowaną, srebrny krzyż na srebrnym łańcuchu,** poczem rozpoczęła się zabawa taneczna, w miłym i zgodnym nastroju do rana.

Zaznaczyć wypada i uznaniem podkreślić, że od rana do wieczora obecni byli bez przerwy: dowódca dywizji p. pułk. Rachmistruk, dowódca garnizonu p. pułk. Ajdukiewicz z adj. p. porucznikiem Podwysockim, p. starosta Ossowski. Największe uznanie należy się oficerowi P. W. p. **kpt. Piotrowskiemu, który we wszystkiem ułatwiał pracę komitetowi P. W. i sam wszystkiego dopilnował.** Życzeniem Tow P. W. na miasto i powiat Chełmno jest, ażeby władze wojskowe p. kapitana Piotrowskiego nu zawsze na jego obecnem stanowisku pozostawiły. Serdeczne podziękowanie należy się Ziemiaństwu powiatu chełmińskiego, które finansowo i materjalnie w znacznej mierze przyczyniło się do udania się Święta Przysposobienia Wojskowego.

Gdynia.

Port w Gdyni otrzyma prąd elektryczny z Gródka. Niedawno obiegła prasę wiadomość, że Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek" zamierza uruchomić nowy zakład wodno-elektryczny w pobliżu Gródka w powiecie świeckim, a mianowicie w Żurze. Jak się dowiadujemy obecnie, „Gródek" otrzymał w tych dniach uprawnienie rządowe na zakład wodno-elektryczny w Żurze oraz na położenie linji podziemnej i napowietrznej długości 140 klm. do Portu w Gdyni. Odnośne roboty są już w toku, tak, że na wiosnę r. 1928 Port w Gdyni będzie zasilany prądem elektrycznym z Gródka.

Chełmno.

Wenta na odnowienie Fary. Staraniem ks. proboszcza Bączkowskiego, prowadzącego rozpoczęte przez ks. kanonika d-ra Rogalę zbożne dzieło odnowienia mocno uszczerbionej zębem czasu wiekowej Fary chełmińskiej, przy gorliwym udziale pań Tow. św. Wincentego a Paulo i obywatelstwa odbyła się ub. niedzieli w Strzelnicy przy dworcu wielka wenta na powyższy cel, która cieszyła się ogromną frekwencją mieszkańców miasta i okolicy i przyniosła nader pokaźny dochód, przekraczający 3000 złotych. Obok biletów wstępu największe wpływy dały ufundowane przez ofiarne panie liczne bufety z przeróżnemi smakołykami i loterja fantowa, którą zwłaszcza ziemiaństwo obdarzyło cennymi żywymi fantami, w postaci gęsi, kaczek itp. Ogółem wenta i zbiórka dały do 6000 zł., nie licząc znacznych ofiar w zbożu. Rozpoczęcie dalszego odnowienia wnętrza świątyni ma się rozpocząć na wiosnę.

Z Tow. śpiewu „Moniuszko". Pozostający pod patronatem ks. prob. Bączkowskiego chór „Moniuszko" ostatnio zaczyna rozwijać znacznie żywszą działalność. Na ogólnem zebraniu w ub. tygodniu uchwalono m. in. występy chóru w przeciągu całego miesiąca października podczas nabożeństw różańcowych, a nadto dla zasilenia funduszu przeznaczonego na zakup nut postanowiono wystawić publicznie w dniu 2 października własnemi siłami wesołą trzyaktową krotochwilę „Maciek Samson" połączoną z występami chóru i solistów.

Rejestrację oficerów do 60 r. życia i szeregowych rezerwy i posp. ruszenia roczników od 1883 do 1905 kat. A. — posp. ruszenie kat. C. D. ogłasza Miejski Urząd Policyjny, wzywając wszystkie znajdujące się w Chełmnie osoby do stawienia się w biurze meldunkowym Magistratu w dniach pomiędzy 15 a 30 września w godzinach 15—18 wraz z posiadanemi dokumentami — książeczkami wojskowemi.

Hallerczycy. Na walnem zebraniu dnia 8. bm. pod przewodnictwem p. Szednickiego uchwalono założenie przy chełmińskiej filji Zw. Hallerczyków drużyny młodzieży pozaszkolnej, do której już teraz wpisało się około 20 młodzieńców. Nadto naczelnem zadaniem Związku obecnie jest ufundowanie sztandaru, którego poświęcenie ma nastąpić w niedalekiej przyszłości.

Odnowienie gmachu Sądu Powiatowego. Latem b. r. przeprowadzone zostało ze znacznym nakładem pieniężnym gruntowne odnowienie gmachu tut. Sądu na zewnątrz a także i wewnątrz. Nadto odnowiono również wnętrze więzienia sądowego. W odnowionej szacie obszerny gmach sądu stał się upiększeniem Toruńskiej ulicy.

Chojnice.

Osobista. Dr. Sobierajczyk, burmistrz Chojnic, powrócił z 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Nowa placówka handlowa. Znana firma, Kazimierski i Ska, otworzyła przy ul. Gdańskiej, dawn. B. Pruski, trzecią filję składu kolonjalnego. Kierownictwo tej placówki objął znany w naszem mieście pracownik handlowy p. Alfons Pieczyński.

Wieczorek pożegnalny „Sokoła". W dn. 1 października urządza w hotelu Engla tow. gimn. „Sokół", wieczorek pożegnalny dla swych druhów, odchodzących do wojska z nast. programem: Przemówienie prezesa Gałly, popisy gimnastyczne druhów i druhen, odegranie komedyjki w 1 akcie pt. „Jeden z nas musi się ożenić" oraz zabawa taneczna. Uprasza się obywatelstwo Chojnic i okolicy, o łaskawe wzięcie udziału w wieczorku.

Zakończenie sezonu letniego i żeglarskiego w Charzykowie. W ub. niedzielę odbyło się w Charzykowie zakończenie sezonu letniego i żeglarskiego. Sezon zakończono lokalnymi zawodami żeglarskiemi pod kierownictwem dyr. sądu p. Juńskiego i p. Kaletty. Zawody mimo niezbyt sprzyjającego wiatru wypadły zadawalniająco.

Z targu. Na ostatnim targu płacono nast. ceny: masło 3 zł, jaja 2.70—2.80 zł, grzyby praw. 60 gr litr, kurki 20 gr, słonina 1.90—2.00 zł, smalec 3 zł, mięso rosołowe 1.40, cielęcina 1.50, mięso mielone 1.80 zł funt, schab 1.80—1.90, ziemniaki 4—5 zł centnar.

Tczew.

Co może nadmiar alkoholu! W ub. niedzielę przy ulicy Południowej przyszło do scen iście tragikomicznych. Para małżeńska w kij upita, krzycząc i bijąc się wzajemnie nie oszczędzając i dzieci, wpadła na sąsiada, mieszkańca domu tego p. Franciszka Sk., który chciał parę rozhukaną uśmierzyć.

Zapomogi dla rezerwistów. Zapomogi rezerwistom naszym wypłacane będą przez Magistrat w stosunku 60 — 70 proc. czterotygodniowego zarobku żywiciela-rezerwisty. Stosunek ilościowy rodziny będzie również brany przy wypłacie w rachubę.

Rozbudowa warsztatów kolejowych. Dowiadujemy się, że tereny po prawej stronie szosy gdańskiej od Tczewa do Miłobądza mają być zabrane przez Dyrekcję Kolejową pod budowę warsztatów, remizy parowozowej oraz nowych około 30 torów doprowadzających.

Demoralizacja. W ub. sobotę wyprowadzono kobietę nietrzeźwą z kościoła pozostawiając ją na murawie na cmentarzu do wytrzeźwienia. Kobieta, zdaje się nie z Tczewa ulotniła się po przyjściu trochę do przytomności, pozostawiając swoje manatki.

Przykra sytuacja. W jednej z najnowszych fabryk przerobów ziemiopłodnych nad Wisłą, za zaległości podatkowe wystawiono na licytację przedmioty podstawowe w fabryce, jak to: węgiel, koks, samochód, lokomotywę — sprzęty biurowe, maszyny do pisania, szafę ogniotrwałą, garnitur klubowy itp. Licytację zaaranżowały dwa urzędy — magistracki i skarbowy w jednym dniu i o jednej i tej samej godzinie mianowicie 21 września br. o godzinie 10 przed południem.

Wypadek, bez poważnych następstw Sześciu chłopaków zbytkujących na pomoście prowadzącym z brzegu na berlinkę wpadło do Wisły. Trzech zdołało się wygramolić na brzeg. Trójka zaś została przy pomocy starszych chłopaków stojących przy brzegu wydobyta z wody. Oprócz zamoczenia ubrań i strachu panicznego obyło się na szczęście bez katastrofy.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. W fabryce papy firmy M. Droste w Tczewie porwany został w czasie zakładania pasa zapędowego na koło rozpędowe ślusarz Jan Korda. Nieszczęśliwy utracił rękę i obie nogi. Nieprzytomnego, prawie bez życia, odstawiono do szpitala.

Uczciwość jeszcze nie zaginęła zupełnie. Dowiadujemy się z Pelplina, że niej. robotnik Nowakowski zatrudniony u p. Hilara wracając do domu znalazł puszkę z cukierkami około 20 funtów. Znalazca puszkę z całą zawartością zwrócił poszkodowanej niej. p. Potockiej z Gniewu.

Jak z bajki. Niej. Edward Folpin, skazany na 1 rok więzienia i A. Sarnowski, którzy siedzieli w więzieniu tczewskim przez wyłom wydostali się na wolność i uciekli w niewiadomym kierunku.

Puck.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej pierwszy punkt obrad dotyczył rewizji Miejskiej Kasy Komunalnej i Oszczędności za miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień rb. Rada Miejska przyjęła do wiadomości protokuły rewizyjne. Do komisji szacunkowej podatku dochodowego na czas 1927 — 1929 wybrani zostali nast. pp.: kupiec Franciszek Krzebietka, budowniczy Adolf Grabowski, mistrz piekarski Kopicki i jako zastępcy: budowniczy Leon Klebba, rolnik August Rosinke, kupiec Antoni Miotk.

Następnie przewodniczący p. Krauze podał do wiadomości, że Wydział Powiatowy dokonane przez Radę Miejską wybory członków do Sejmiku Powiatowego uznał za nieważne dla tego, że p. Hincke, jako członek Wydziału Wyborczego agitował rzekomo za wybranymi członkami. Przewodniczący Rady Miejskiej podał dalej do wiadomości, że przeciwko tej decyzji została wniesiona skarga do Sądu Administracyjnego w Toruniu.

Dalej uchwaliła Rada Miejska sprzedaż jednej parceli wielkości 600 mtr. kw. położonej przy nowej ulicy budowniczemu Janowi Hallmannowi w Pucku, pod warunkiem, iż wybuduje on w r. 1928 na tej parceli dom.

Na pobudowanie chlewów dla mieszkańców wiejskiego domu robotniczego, położonego przy nowej ulicy została uchwalona odpowiednia suma jednogłośnie.

Rada Miejska uwzględniła prośbę p. Juljusza Abrahama, dotyczącą odsprzedania mu parceli szerokości 2 mtr., położonej przy jego nieruchomości.

Skierowana do Rady Miejskiej prośba mistrza stolarskiego Augusta Domnika o obniżenie czynszu dzierżawnego została przekazana Magistratowi do rozstrzygnięcia.

Celem odbioru maszyny zakupionej przez Magistrat od Stoczni Gdańskiej dla tut. elektrowni i zdania sprawozdania zostali wybrani na wniosek przewodniczącego nast. pp.: dypl. inżynier Hoffmann z Torunia, inżynier Rybiński z Gdyni, fabrykant maszyn Wilhelm Magdzik z Pucka.

W sprawie zlikwidowania powiatu Puckiego uchwaliła Rada Miejska zwrócić się niezwłocznie z prośbą do tut. Starostwa o natychmiastowe zwołanie Sejmiku Powiatowego.

Dalej uchwaliła Rada Miejska założenie plaży tymczasowo długości 200 mtr. i w tym celu została wybrana specjalna komisja, składająca się z pp.: burmistrza Kamskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej Krausego, Adolfa Grabowskiego, Konrada Kopickiego i Leona Wysockiego. Komisji tej powierzono wypracowanie odnośnego projektu i przedłożenie go na nast. posiedzeniu Rady Miejskiej.

Sprawa czyszczenia ulic przez miasto została przekazana tut. Magistratowi celem zasiągnięcia informacji w innych miastach Pomorza, w których czyszczenie ulic przeprowadza miasto.

W końcu uchwaliła Rada Miejska reperację akumulatorów tut. elektrowni w myśl uchwały Magistratu.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 23. bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Teatr Pomorski. W poniedziałek poraz ostatni komedja pt. „Pan Damazy", która wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie publiczności.

We wtorek, komedja Adama Asnyka p. t. „Bracia Lerche", będąca najpiękniejszym dorobkiem artystycznym sceny toruńskiej. Artyści pod reżyserją ulubieńca naszej publiczności p. J. Chmurkowskiego stanęli naprawdę na wysokim poziomie sprawności aktorskiej, wywołując grą swoją niezatarte wrażenie. Przed oczyma widza przesunęły się dobrze znane typy brutalnych niemców, wydzierających polskiemu ziemiaństwu odwieczną własność ziemską.

Próby ze słynnej krotochwili Kazimierza Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!" pod reżyserją kierownika artystycznego Józefa Leśniewskiego dobiegają końca.

Egzamin wstępny do szkoły zawodowej żeńskiej, ul. Strumykowa 4, odbędzie się dnia 20. bm. o godzinie 9.

Mianowania. Asesorami sądowemi w okręgu sądu apelacyjnego w Toruniu zamianowani zostali egzaminowani aplikanci Mieczysław Leski i Płócieniak Adolf.

Zabawa, która drogo kosztowała. Kupiec z Chełmży niejaki T. R. wypchawszy portfel większą sumą gotówki, przybył do Torunia, by tu szukać rozkoszy niedostępnych widocznie w Chełmży. Bawił się więc cały dzień i całą noc, aliści rano spostrzegł, że brak mu 700 zł, o czem zameldował policji, obwiniając o kradzież towarzyszki zabawy. Na rozprawie która się odbyła 14. bm. w sądzie okręgowym, dziewczęta przyznały się do pewnych otrzymanych kwot dość wysokich natomiast pieniędzy mu nie wzięły. Sąd oskarżone uwolnił.

Z życia Towarzystwa śpiewu „Dzwon". W ub. wtorek odbyło się zebranie koła śpiewu „Dzwon" w Toruniu, przy licznym udziale członków. Z bardzo ożywionych rozpraw zaznaczyć wypada, że w drugie święto Zielonych Świąt w przyszłym roku odbędzie się w Toruniu wielki zjazd kół śpiewaczych z Pomorza i z innych dzielnic. Przygotowania przez Związek są już w biegu, a co najważniejsze, że w dzień zjazdu odsłonięty zostanie pomnik Chopina w Parku Miejskim. Na pomnik ten opodatkowani będą wszyscy członkowie Kół pomorskich po 50 gr., prócz tego uchwalą poszczególne władze fundusze, aby temu wielkiemu kompozytorowi polskiemu wystawić wspaniały pomnik. Przy tej sposobności nadmienić trzeba, że w Toruniu szerszy ogół nie umie, czy też niechce popierać Towarzystwa śpiewu. Do Towarzystw śpiewaczych należą przeważnie starsi śpiewacy, zaś młodzież z małymi wyjątkami zupełnie stroni od śpiewu.

Na przyszły zjazd trzeba się należycie przygotować, a zwłaszcza powinny koła śpiewacze okazać wielką działalność, w której to miejscowości odbędzie się dzień pieśni wszystkich pomorskich Kół śpiewaczych. Apelujemy zatem do szerszego ogółu, a zwłaszcza do młodzieży, aby gremjalnie wstępowała do Towarzystw śpiewaczych i pilnie chodziła na lekcje, bo teraz jest najlepszy czas, w którym wćwiczyć można pieśni zjazdowe i inne.

Kronika policyjna. Dnia 15. bm. zgłosili w policji kradzieże i sprzeniewierzenia: Ziółkowska Anna zam. przy ul. Małe Garbary 4, zgłosiła sprzeniewierzenie płaszcza, wartości 200 złotych przez L. I. — Wołowski Szymon, zam. w Brzeźnie pow. Toruń, zgłosił o oszustwie popełnionem na jego szkodę na sumę 60 zł. przez nieznaną osobę. — Grabarek Władysław zam. we Wrzosach, pow. Toruń, zgłosił kradzież ziemniaków z pola około 36 ctr., wartości 130 złotych. — Marga Joachim, zam. w Stawkach, pow. Toruń, zgłosił kradzież z włamaniem roweru, wartości 150 zł.

Za obrzę celnika Alberta Szymke w Tczewie któremu zarzucano przekupstwo, zastała skazana Stanisława Bierzyńska z Torunia na 2 miesiące więzienia.

Z Grudziądza.

Posiedzenie „Chrz. Dem.". W poniedziałek, dnia 19. bm. ma posiedzenie Koło Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w lokalu hotelu Warszawskiego przy ulicy Józefa Wybickiego na parterze, na prawo. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Na porządku dziennym **referat o obecnym położeniu politycznem.** Referat wygłosi poseł Nowicki. Zarząd uprasza członków o liczne przybycie oraz o przyprowadzenie sympatyków.

Budowa domu przy ulicy Dworcowej. Dowiadujemy się, że p. Lipowski zgłosił do Magistratu wniosek budowy domu o kilku piętrach. Jest to wypadek rzadki w dzisiejszych czasach i należy powitać go z uznaniem.

Gdzie można nabywać bilety? Ponieważ właściciel cukierni „Wielkopolanka" niezgodził się na dzienną kasę teatru miejskiego w swoim lokalu, przeto Dyrekcja postarała się, aby dzienna kasa była w składzie cukrów przy placu 23 Stycznia nr. 18 (obok firmy Marscher) tuż przy przystanku tramwajowym. W najbliższych dniach założony będzie także telefon nr. 916.

Nowa wytwornia cukrów W poniedziałek zostanie otwarta nowa wytwornia cukrów pod nazwą „Pomorzanka", plac 23 Stycznia 24. Właścicielem jest p. W. Karwowski, inwalida wojenny i długoletni cukrownik.

Remont w teatrze. Poczekalnia odnowiona na kolor niebieski ze złotym freskiem u góry; robotę wykonał malarz Burnicki. Dalej rozszerzono garderobę dla pań, przyczem wejście wybito z poczekalni; pracę tę wykonał Ornas-Olkowski. Gabinet dyrektora został zmniejszony i obity w ciemno-zielone tapety. Na bufet ogłoszono przetarg.

Kradzieże P. Poletyło Władysław zameldował kradzież rewolweru wartości 50 złotych. Raczyńska Marja straciła złoty zegarek i naszyjnik wartości 450 zł. Nieznany złodziej zakradł się do jej mieszkania w czasie nieobecności tejże. Sobieralska Jadwiga zamieszkała w Strzemięcinie zameldowała kradzież 9 kur, wartości 36 złotych.

„Republika więzienna"
czyli dom karny w Grudziądzu.

Jak żyją więźniowie? — Segregacja więźniów. — Stosunek dozorców do więźniów. Kary za niesubordynacje. — Sprawiedliwość. — Położenie więźnia wychodzącego na wolność. — Warsztaty i rzemiosło. — Kurator i jego zadania.

Grudziądz ma swój dom karny. Stoi on w samem centrum miasta i mury jego zwracają uwagę mieszkańców. Niejeden też zastanawiał się nad tem — co ludzie za tymi murami osadzeni robią, jak żyją i jak im prawdopodobnie dłużyć się musi ten czas w odosobnieniu, zamknięciu, odcięciu od świata i ludzi.

Na temat ten powstały najrozmaitsze opowiadania i tak nieprawdopodobne wersje, że postanowiliśmy sami zbadać stan rzeczy, więc też postaraliśmy się o pozwolenie wejścia i dłuższą rozmowę z kierownictwem domu karnego.

Przedewszystkiem uderzała nas wzorowa czystość. Porządek na każdym kroku oraz przezorność, zasługująca na uznanie.

Po przejściu dziedzińca stajemy przed drzwiami frontu pierwszego budynku, którego część użyto na biura więzienia, a część na cele dla skazanych. Wszystkie okna zakratowane, a drzwi o których wspomnieliśmy, zaryglowane mocno. Dzwonimy. Po chwili otwierają się i znowu stajemy w niedużej izbie, której wylot zamyka nowa krata. Po sprawdzeniu legitymacji i podaniu nazwiska w księdze, krata otwiera się i jesteśmy na korytarzu biura. Za kratą widać już więźni oczekujących na wpuszczenie do poczekalni, gdzie otrzymują widzenia się z krewnymi.

Wzdłuż korytarza biegnie chodnik, a na prawo i lewo drzwi do odpowiednich wydziałów. Na jednych napis: Naczelnik domu karnego. Po zameldowaniu wchodzimy do nadzwyczaj czystego pokoju, umeblowanego skromnie, ale gustownie. Jedynie okna rażą swemi kratami. Za biurkiem siedzi naczelnik...

Z rozmowy dowiadujemy się ciekawych rzeczy, nieznanych mieszkańcom Grudziądza; dowiadujemy się, jak żyje za tymi murami odosobniona „republika". tak bowiem nazywa naczelnik dom karny i mieszkańców jego.

Posłuch jest i musi być, gdyż w przeciwnym razie nie danoby sobie rady. Są tu najrozmaitsi ludzie przysłani przez sądy za najrozmaitsze przewinienia. Są mordercy, są zabójcy (wielka różnica), są złodzieje i oszuści, słowem spotkać tu można najrozmaitsze typy kryminalistów, którzy posegregowani stosownie do przekroczeń popełnionych na wolności, żyją innem zupełnie życiem.

Przedewszystkiem władze więzienne starają się segregować skazanych tak, by stan kulturalny był również uwzględniony. Czyni się to dlatego, by nie wywoływać nieporozumień i antagonizmu za murami więziennymi.

Na wypadek nieposłuszeństwa, lub innych przekroczeń przewidzianych regulaminem, władza więzienna umieszcza winnego w celi odosobnionej, stosując obostrzone warunki bytu. Jest to konieczne dla ukarania winnego i utrzymania posłuchu wśród drugich. Wypadki te zdarzają się naogół dość rzadko i stosowane są tylko w wyjątkowych wypadkach.

Porządek, ład i posłuch zależny jest bezwzględnie od taktu dozorców, to też dozorcy przechodzą specjalne kursy dokształcające. Uczą się oni w jaki sposób należy postępować z więźniami, a zwłaszcza uczą się być bezwzględnie sprawiedliwymi dla

wszystkich. Nie mogą kierować się sympatją do jednych, a odrazą do drugich. Jest to niedopuszczalne, gdyż każdy więzień musi być traktowany jednakowo.

W dnie powszednie więźniowie udają się na robotę do licznych warsztatów, które założono za murami. Nie na tem się jednak ogranicza idea pracy w domu karnym. Więźniowie pracując, produkują rozmaite rzeczy, które zarząd zbywa ludziom wolnym i czerpie jednocześnie dochody. Myśl to przednia, gdyż więzień skazany na dłuższy czas nauczy się systematyczności, nie zapomni o obowiązku pracy i w wielu bardzo wypadkach uczy się rzemiosła. Uczy się zaś tak dokładnie i wzorowo, że po wyjściu z więzienia śmiało może stanąć do pracy przy danym warsztacie i nie powstydzi się roboty wykonanej.

Największy szkopuł, jak informuje nas naczelnik, to brak opieki nad więźniem, który odsiedział karę i wyszedł na wolność. Nikt się nim nie opiekuje. Nikogo nie interesuje los wolnego znowu człowieka i jeżeli pracy nie otrzyma w niedalekiej przyszłości musi wrócić do domu karnego, a nawet w wielu wypadkach sam się stara o to usilnie. Bo co on ma robić na tej wolności, do której coprawda może i wzdychał z za krat więziennych, ale po wyjściu spotkał się z pewnego rodzaju uprzedzeniem społeczeństwa. Nikt nie chce wziąć do pracy byłego więźnia. Nikt nie pomoże mu żyć uczciwie i siłą rzeczy wraca on do dawnych przestępstw. Coprawda mamy przecież urząd honorowy kuratora więziennego, lecz ma on znaczenie jedynie na papierze. Kurator taki winien wglądać w życie więźnia, winien zrozumieć go, by wiedzieć, jak pokierować nim po wyjściu na wolność. Ma on też z tego względu prawo odwiedzać więzienie o każdej porze dnia i pozostawać z więźniem sam na sam, jeżeli uzna to za wskazane i potrzebne. Zadanie takiego kuratora jest więc odpowiedzialne i wymaga wielkiej znajomości charakterów ludzkich, a zwłaszcza u więźniów. Należałoby jedynie postarać się o tych kuratorów, ale takich, którzyby w samej rzeczy coś robili, a wtedy napewno wielu z więźniów nie wróci do więzienia po uzyskaniu wolności, jak zapewnia nas naczelnik więzienia grudziądzkiego.

* * *

Nie kończymy na tem naszego wywiadu w „republice więziennej“ i przy najbliższej sposobności podamy dalsze szczegóły z życia tych, o których najmniej wie nasze społeczeństwo.

Elen.

Hajduk przed sądem.

Został skazany na więzienie. — Brednie Hajduka. — Nie może zrozumieć, że wolność to nie swawola. — Były prezes sekty bezwyznaniowcem.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Grudziądz, 17 września 27 r.

W ub. piątek sąd powiatowy rozpatrywał sprawę powodyra „narodowego kościoła“ w Grudziądzu, Aleksego Hajduka, o którym zresztą wspominaliśmy mimochodem w kilku drobnych notatkach, połączonych z działalnością tego osobnika wśród bezkrytycznie usposobionych jego zwolenników.

Na ławie oskarżonych siedzi Hajduk, który ma odpowiadać z czternastu, czy też szesnastu odrazu spraw nagromadzonych przez rok, czy nawet dłużej. Przyodział się w sutannę, a minę ma wyzywającą, nie podobną zupełnie do „męczennika“, za jakiego gwałtem chce uchodzić.

Wobec niestosownego zachowania się Hajduka, prokurator wniósł o natychmiastowe ukaranie go aresztem jednodniowym. Sąd tylko przestrzegł oskarżonego, że na drugi raz zmuszonym będzie karę wymierzyć i natychmiast ją wykonać.

* * *

W jednej ze spraw wytoczonych Hajdukowi ub. piątku było oskarżenie prokuratorji, że Hajduk 13. 6. 26 r. zwołał zebranie publiczne i nie zawiadomił o tem władz miejscowych oraz, że na zebraniu tem znieważał słownie sąd i sędziów i oświadczył: gwiżdżę na wszystko.

Hajduk tłomaczył się, że nie wyzywał sąd, ale wystąpił przeciwko sędziemu, który podpisał nań mandaty karne. Nie pomogły pouczenia sędziego Pietrykowskiego, że sędzia podpisujący mandat karny nie czyni to we własnem imieniu, ale w imieniu sądu i zniewagi rzucane pod jego adresem są zniewagą samego sądu. Hajduk począł zastawiać się... wolnością zagwarantowaną Konstytucją Rzeczypospolitej i dopiero sędzia musiał wyprowadzić go z błędnego pojęcia iż, **wolność, to nie jest swawola jakiej Hajduk dopuszcza się.**

Świadkowie stawieni przez Hajduka — to jego „parafjanie“. Zeznają pod przysięgą. Oświadczają, iż nic nie wiedzą i nic nie pamiętają.

Prokuratorja domaga się ukarania winnego obrazy sądu i pominięcia przepisów o zgłoszeniach zebrań. Sąd po naradzie skazuje Hajduka na miesiąc i 2 tygodnie więzienia oraz koszta sądowe.

W dalszym ciągu prokurator przedkłada list, uwłaczający nauczycielom, napisany przez Hajduka 23 maja 26 r. do Kuratorjum w Toruniu. W toku rozprawy okazuje się, że nauczyciel Bernard Bąkowski z Nowej Wsi **nie wydalił ze szkoły** dzieci, uczęszczające do „kościoła narodowego“, **ale z lekcji religji** i później po sprawdzeniu, że dzieci te nie mają 14-tu lat, **rozkazał im chodzić na religję w myśl ustawy.** Nieudowodniono także, aby nauczyciel Szpica bił dzieci w szkole Królowej Jadwigi, o czem Hajduk pisał do Kuratorjum. Świadkowie stawieni bowiem przez Hajduka — to dzieci lat 12 i 13.

Sąd po naradzie skazał Hajduka na miesiąc więzienia i koszta za uwłaczanie imieniowi urzędnika państwowego, jakim jest nauczyciel.

* * *

Z dalszych spraw rozpatrywanych w ub. piątek, było oskarżenie Hajduka o zniewagę kościoła Rzymsko-Katolickiego. Hajduk miał nazywać księży „czarną policją“ oraz, że kościół wychowuje zbrodniarzy itp. Oskarżony nie przyznał się do wszystkiego. Mówił, że wyraził się tak w samej rzeczy o kościele, ale wówczas miał na myśli Niewiadomskiego.

Senzacji w tej sprawie dostarczył świadek Hajduka niej. Górny, a jak się później okazało, były prezes „parafji kościoła narodowego“. Górny, gdy stanął przed sądem wzbraniał się przysięgać, **dowodząc, że jest bezwyznaniowcem i nie wierzy w kościół ani rzymski, ani „narodowy“.** Zmięszał się jednak i stropił, gdy sędzia spytał — czy wierzy, że Bóg jest... Przysiągł w końcu, lecz nic nie pamiętał i nic nie zeznał.

Sąd po zbadaniu sprawy ogłosił wyrok, skazujący Hajduka na 8 tygodni więzienia i koszta sądowe. Hajduk podniósł się z ławy i podniesionym głosem począł oponować, a wreszcie zawołał:

„To za mało. Skarzcie mnie odrazu na więcej, a lepiej spalić jak Husa“.

Wywołało to ogólną wesołość i dopiero interwencja sędziego uspokoiła rozbawioną publiczność. Wtedy to właśnie prokurator Fidler zażądał natychmiastowego jednodniowego aresztu, od którego następnie sąd uwolnił Hajduka biorąc pod uwagę jego nienormalne zdenerwowanie.

Z odpowiedzi Hajduka widać — do czego zdąża i jak dalece posunęła się jego czelność. Chce on koniecznie wmówić w ludzi, że jest męczennikiem za sprawę swojej sekty. Tymczasem wszystkie dochodzenia sądowe są nie przeciwko jego sekcie skierowane, ale przeciwko Hajdukowi za to, że nie potrafi uszanować praw i urzędów państwowych.

* * *

Z zeznań innych świadków stwierdzono, że „sekta hajdukowa“ jest organizacją na pół tajną i jako taka podlegać winna bliższej obserwacji czynników miarodajnych. Między innymi zeznał Ejzykmann, „marszałek sekty“, że na zebrania i nabożeństwa wpuszcza się obecnie jedynie członków sekty i jej sympatyków znanych ogólnie tak „marszałkowi“ jak i innym członkom. Nie trudno domyślić się powodu. Hajduk na zebraniach tych bredzi, co mu ślina na język przyniesie i boi się, aby nie doniesiono władzom o nowych wykroczeniach i dlatego też nie dla wszystkich drzwi są otwarte.

Gdańsk a sprawa Narkiewicza.

Gdańsk, 19. 9. (A. W.) W odpowiedzi na żądanie prasy polskiej w sprawie wydania Polsce podoficera Narkiewicza, który został skazany przez sąd gdański na 2 lata więzienia za udział w bójce, „Danziger Allgemeine Zeitung“ protestuje przeciw temu, domagając się, by skazany odbył swoją karę w Gdańsku, i by go w żadnym wypadku Polsce nie wydawać.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 września 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Januarego.
Jutro we wtorek Eustachego.
Wschód słońca o godzinie 5.41.
Zachód słońca o godzinie 6.06.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od ponierziałku 19 bm. do poniedziałku 26 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

„Mężczyzna i kobieta“ wypełni dzisiejszy (poniedziałkowy) wieczór.

Inauguracja sezonu operetkowego. We wtorek, dnia 20 bm. o godz. 7.30 wieczór zainauguruje Teatr Miejski sezon operetkowy najpopularniejszym i najbardziej wartościowym utworem J. Straussa **„Zemsta nietoperza“.** Role spoczywają w rękach pp. Maassównej, Orszańskiej, Zbierzchowskiej, Andrzejewskiego, Józefowicza, Kadena, Łapińskiego, Olędzkiego, Sława oraz niemal całego zespołu dramatycznego w rolach prozowych. W akcie II igraszki karnawałowe w wykonaniu Popielewskiej, Rogowskiej i Fabiana w otoczeniu corps de balettu. Skład orkiestry w obsadzie operowej, chóry zwiększono do 24 osób. Pełna polotu artystycznego i temperamentu dyrekcja cenionego kapelmistrza K. Lewickiego uwydatni należycie piękno i świeżość partytury J. Straussa. Reżyserja spoczywa w doświadczonym ręku J. Józefowicza, artysty i reżysera sceny lwowskiej. Nowe stylowe kostjumy wykonały pracownie własne pod kierunkiem pp. Hocheiselów. Wnętrza dekoracyjne pendzla St. Węgrzyna.

W środę i w czwartek w dalszym ciągu **„Zemsta nietoperza“.**

Z dniem 20 bm. wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą w Teatrze Miejskim **o godz. 7.30.**

— **Dwa występy J. Fontanówny.** Dyrekcja komunikuje nam, że udało się jej pozyskać na dwa pierwsze przedstawienia „Zemsta nietoperza“ znakomitą odtwórczynię roli Adeli w operze poznańskiej a ulubienicę publiczności bydgoskiej uroczą Jadwigę Fontanównę, która wystąpi we wtorek i środę, dnia 20 i 21 bm. Pomimo gościnnych występów ceny zostają normalne.

TEATR POPULARNY

Teatr Popularny zawiesił z dniem dzisiejszym przedstawienia wobec przygotowań do otwarcia sezonu zimowego. Dyrektor Wołowski udał się do Warszawy celem organizowania nowego zespołu. Teatr zmienia charakter na widowiskowo-popularny. Dawane więc będą przedstawienia o charakterze widowiskowym dla szerokich mas, obok klasycznych operetek. W czasie nieobecności dyr. Wołowskiego wszelkie sprawy związane z likwidacją starego i otwarciem nowego sezonu załatwia sekretarz p. J. Popek wy godzinach urzędowych w kancelarji teatru.

O terminie rozpoczęcia nowego sezonu zawiadomią publiczność afisze i wzmianki.

Prezes Banku Polskiego w Bydgoszczy.

W niedzielę w godzinach popołudniowych przybył do Bydgoszczy prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński na wizytację tut. oddziału. W dniu wczorajszym informował się szczegółowo u dyrektora oddziału p. Wody o stosunkach w oddziale i stosunkach gospodarczych tutejszego okręgu.

W dniu dzisiejszym przyjął delegację urzędników oddziału, w imieniu których wygłosił powitanie prezes tut. Zrzeszenia p. Borowiecki.

Następnie odbył prezes Karpiński przeszło dwugodzinną konferencję z członkami tutejszego Komitetu Dyskontowego, informując się o potrzebach tutejszego życia gospodarczego i przedstawił szczegółowo sytuację finansową.

O godzinie 12-tej wyjechał prezes Karpiński do Warszawy.

— **Święto Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego** połączone z zawodami, odbyło się wczoraj w Bydgoszczy. Sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze, zaś wyniki z zawodów w „Sporcie Pomorskim“.

— **Rocznik 1909, zapisywać się do wojska!** Zwraca się uwagę na rozplakatowane na słupach i tablicach miejskich obwieszczenie, dotyczące zgłoszenia się do rejestracji rocznika 1909, z miasta Bydgoszczy i włączonych przedmieść.

— **Nowa kolektura Loterji Państwowej.** Stałe zainteresowanie się publiczności Loterją Państwową było powodem założenia nowej kolektury przy ulicy Gdańskiej róg Pomorskiej przez p. **Edwarda Chamskiego,** który oprócz loterji prowadzi nadal i **biuro podróży „Orbis“.** Dla wygody publiczności czas sprzedaży biletów będzie przedłużony. Pan Chamski uzyskał z dyrekcji Loterji bardzo dużą ilość losów. Szczęśliwi gracze niech nie zapominają o nowej kolekturze. Losy 16 loterji są już do nabycia.

— **Zaginął bez wieści.** Stanisław Lange, zamieszkały w Bydgoszczy u swego krewnego Antoniego Drążkiewicza, przy ul. Dworcowej 98, wydalił się dnia 6 bm. z domu, udając się do kąpieli rzecznej i dotąd nie powrócił. Zachodzi obawa nieszczęśliwego wypadku w kąpieli. Lange pracował w fabryce maszyn firmy Lenert, ma lat 26, wysoki 1.70, gładko golony, wysmukły, blondyn, ubrany był w popielate marynarkowe ubranie oraz w półbuciki lakierki. Ktoby wiedział o miejscu pobytu Langego, zechce powiadomić rodzinę.

— **Skradziono srebrne łyżki.** P. Jadwidze Ficerman, zamieszkałej przy ul. Sienkiewicza 61, skradziono z mieszkania srebrne łyżki, wartości 60 zł.

— **Kursy freblowskie dla wychowawczyń** i komplet dla dzieci prowadzony według metody Pestalozziego przez kształcenie wszystkich zmysłów i charakteru dziecka. Równomierny rozwój umysłowy moralny i fizyczny, wyrabianie samodzielności, pokonywanie trudności z uwzględnieniem indywidualizmu dziecka. Przyjmuje dzieci od lat 5-ciu do 7-miu w godz. od 4—6 Cieszkowskego 17, I piętro.

— **Panie, zainteresowane w otwarciu freblówki „Rodziny Wojskowej“** proszone są o przybycie na zebranie, które odbędzie się w kasynie oficerskiem 61 pp. Wlkp. przy ul. Gdańskiej nr. 89 o godzinie 4-tej po południu dnia 20 bm. (wtorek).

Sekcja opieki nad dzieckiem „Rodziny Wojskowej“.

Przed premjerą komicznej opery „Zemsta nietoperza“.

Jana Straussa (syna).

Jak nam już od kilku dni komunikaty głoszą, Teatr Miejski nowy swój sezon w dziale operetkowym rozpoczyna w najbliższy już wtorek, wielkim czynem, czynem trudnym i wielce ryzykownym, a czyn ten, to wystawienie jednej z najcelniejszych operetek J. Straussa pt. „Zemsta nietoperza“, która dzięki swoim wysoce natchnionym walorom artystycznym, zaliczoną została do rzędu oper komicznych a przepiękna pierwszorzędnej wartości muzyka, niezwykle atrakcyjna wystawa i wesoła, niesłychanie komiczna treść, pod względem scenicznym świetnie skonstruowana, utrzymuje tę perłę twórczości Straussowskiej na najwyższym piedestału i to nie tylko w rzędzie dzieł tylko samego Straussa, tego niezrównanego i przez nikogo dotąd niedoścignionego króla walców, ale w rzędzie wszykich dzieł tego rodzaju (a jest ich dotąd ogółem ponad tysiąc) „Zemsta nietoperza“ — pomimo swoich 53 lat życia (premjera we Wiedniu w teatrze „An der Wien“ 20. X. 1874) zawsze zajmuje honorowe, najpierwsze miejsce wśród wszystkich operetek i jest faktycznie jakby najwartościowszym klejnotem w bogatej koronie ogólnoświatowej twórczości operetkowej. „Zemsta nietoperza“ jest też jedynem dziełem, które tego zaszczytu dostąpiło, że się je w obsadzie operowych śpiewaków na scenie tak sławnej metropolji operowej, jak wiedeńska Staatsoper (dawniejszy Hof-Operntheater) rok rocznie daje.

Skoro bydgoski Teatr Miejski arcydziełem tem sezon operetkowy otwiera, widać, że mu jego możliwości artystyczne na ten trudny i wielce ryzykowny czyn pozwalają. Szczegółów co do obsady poszczególnych ról nie znamy, ale fakt, że artystyczne kierownictwo strony muzycznej spoczywa w rękach, tak dla tej sprawy tak właściwego człowieka, jak p. Lewicki b. kapelmistrz opery toruńskiej, a więc prawdziwego teatralnego kapelmistrza, daje wszelką rękojmę, że tym razem czyny dorównają zamiarom i wykonanie tej wspaniałej premjery, stanie na właściwej wyżynie artystycznej, czego też Dyrekcji, reżyserji, kapelmistrzowi i wszystkim wykonawcom z serca całego życzymy.

Z. G. U.

— **Kradzież portfelu.** Architektowi p. Ludwikowi Kandziorze, zamieszkałemu w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 152, skradziono portfel z zawartością 550 zł. oraz kartę łowiecką. Kradzieży dokonano z tylnej kieszeni spodni na korytarzu miejscowego sądu powiatowego w chwili, gdy p. K. oczekiwał na rozpoczęcie rozprawy.

— **Podobna kradzież.** Wiktorowi Krzyżaniakowi z Wąwelna powiatu wyrzyskiego skradziono portfel ub. soboty z zawartością 100 złotych, kartę mobilizacyjną i różnymi dokumentami. P. Krzyżaniak wyznaczył 50 złotych nagrody za zwrot świadectw.

— **Kradzież drobiu.** Emilja Hass (Stawowa 37) zgłosiła kradzież 3 kur i 1 gęsi.

— **Znowu zaginięcie.** Dn. 12 bm. rano wydalił się z domu rodziców przy ul. Grunwaldzkiej 40, czternastoletni Franciszek Frylich i dotąd nie powrócił. Miał on przy sobie legitymację na zniżkowy przejazd koleją, jako członek rodziny pracownika kolejowego. Wzrostu był małego, blondyn, ubranie czarne, krótkie spodnie, pończochy i trzewiki również czarne, miękki kołnierz, fijoletowy krawat i granatowa czapka. Ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość, zechce donieść rodzicom, lub do policji.

— **Uśpili go, a potem okradli.** W pociągu, zdążającym z Gdańska do Warszawy, w przedziale wagonu 3 klasy jechał samotnie Aleksander Kawkowski, reemigrant z Ameryki, ciesząc się widokiem ojczystej ziemicy i rozmyślając, jak pokieruje swym losem, jak sobie ułoży życie w Ojczyźnie, mając pewne zasoby pieniężne, zdobyte twardą i ciężką pracą w Ameryce. Na jednej z mniejszych stacji, rozmyślania jego przerwało wejście do przedziału dwuch nieznanych mężczyzn, którzy rozpoczęli z Kawkowskim miłą pogawędkę i wśród serdecznych wynurzeń, zaprosili go, aby raczył z nimi wypić kieliszek wódeczki. Nie przeczuwając nic złego, wypił jeden, potem drugi kieliszek wódki, po którym głęboko zasnął. Ale jakaż była jego rozpacz, gdy przebudziwszy się spostrzegł, że mu skradziono oszczędzone długoletnią ciężką pracą 1.200 dolarów. Za prawcami, którzy ulotnili się w niewiadomym kierunku, policja przedsięwzięła energiczne poszukiwanie.

Ze sportu.

Z Bydgoskiego Klubu Wioślarek.

W środę, dnia 14 bm. odbyło się plenarne zebranie Bydg. Klubu Wioślarek przy licznym udziale członkiń, kandydatek oraz gości.

Po zagajeniu oraz krótkiem sprawozdaniu z przebiegu pracy zarządu z okresu od o- ostatniego zebrania zakomunikowała sekretarka p. Kołaska zebranym, iż zarząd zakooptował do swego grona II wiceprezeskę p. Szadurską, co zebrani zaakceptowali i przyjęli do wiadomości.

Porządek obrad posiedzenia zawierał szereg ważnych spraw, po których szczegółowem omówieniu zadecydowano:

Uroczyste zamknięcie sezonu obchodzić wspólnie z bydgoskiem Towarzystwem Wioślarskiem **w niedzielę dnia 25 wrześniat br.**

W regatach wewnętrznych w dniu 25 bm. wobec wyznaczenia 2 biegów pań wziąć **u**dział 3 załogami; jedna z nich będzie mierzyć swe siły z wioślarkami poznańskiemi (AZS.), które na specjalne zaproszenie przyrzekły swój udział w regatach.

Dla przysporzenia szczupłej kasie tak bardzo potrzebnych funduszów, urządza B. K. W. w sobotę, dnia 15 października b. r. w „Resursie Kupieckiej" zabawę jesienną. Komisja zabawowa przystąpiła do pracy i już obecnie czyni starania, by zabawa ta wypadła jak najlepiej i, aby swym gościom jak najmilej uprzyjemnić chwile, spędzone w ich gronie.

Do Klubu zapisało się znów szereg znanych tut. osobistości, oraz kilka młodszych pań, które oficjalnie przyjęto na zebraniu, Po omówieniu jeszcze sprawy uzyskania przyległego do przystani gruntu i innych wewnętrznych spraw, zamknęła przewodnicząca zebranie o godz. 11-tej.

Niedzielne wyścigi konne.

Mimo niepogody i deszczu trybuny w Kapuściskach Małych zaroiły się w dniu otwarcia sezonu jesiennego wyścigów konnych. Wprawdzie z powodu zimna, trudno było usiedzieć na jednem miejscu, niezraziło to publiczności, która, przechadzając się dla rozgrzewki, przyglądała się bardzo interesującym biegom.

Wśród licznego grona oficerów zauważyliśmy d-cę 14 Brygady Kawalerji pułkownika S. G. Pozerskiego, dowódcę 16 p. uł. pułkownika Brzozowskiego, ppułk. dr. Dembińskiego, d-cę 11 D. A. K. i inych. Uderzał brak przedstawiciela miasta. A miasto interesować się bardzo wino wyścigami konnemi, choćby z tego już względu, że Wielkopolskie Towarzystwo Wyścigów Konnych wybrało właśnie Bydgoszcz, a nie jakieś inne miasto. Na te kilka dni trwania wyścigów, zjeżdżają się do Bydgoszczy amatorzy tego sportu ze wszystkich zakątków, z tego korzyść dla miasta, kupiectwa, hoteli i t. d.

Przy celowniku, jak w sezonie letnim prezes Wlkp. Tow. Wyścigów Konnych radca Żychliński. Dzwonek. Jeźdźcy wyprowadzają konie na start.

Gonitwa pierwsza płaska 800 mtr. dla dwulatków obu płci; nagroda 400 złotych.

1) Jawa — hr. Mielżyński, j. ż. Tucholka; 2) Mandarynka — hr. Mielżyński, j. Osiński; 3) Dramat — 17/3 p. uł., j. Jagodziński, 4) Igor — L. Daszewski, j. Machadziarow. Totalizator: za 10 zł: zwycięstwo 21 złotych, miejsce 15 i 30 złotych.

Gonitwa druga płaska 1600 mtr., dla trzylatków obu płci i starszych o nagrodę 500 złotych.

1) Achilles — radca Żychliński, j. major Mieczkowski, 2) Rosa — hr. Mielżyński, j. major Falewicz, 3) Mignon — 16 pułk uł., j. porucznik Skupiński, 4) Pieszczotka — 19 p. uł., j. major Toczek. Totaliztaor: za 10 złotych zwycięstwo 19 zł, miejsce 13 i 13 zł.

Gonitwa trzecia płaska 2100 mtr. dla 3-latków obu płci i starszych o nagrodę 600 złotych.

1) Mrok — hr. Mielżyński, j. ż. Tucholka; 2) Alegra — 17/3 p. uł., j. Jagodziński, 3) Kochany Książe — rtm. Starzecki, j. Osiński, 4) Lalet — 15 p. uł., j. Bury. Totalizator: za 10 zł zwycięstwo 18 złotych, miejsce 13 i 13 złotych.

Gonitwa czwarta z płotami, 2400 mtr. dla 3-latków obu płci i starszych o nagrodę 600 złotych.

1) Umizg — major Falewicz, .j właśc.; 2) Dziuchna — 19 p. uł., j. Osiński, 3) Delegat — por. Pieczyński, j. właściciel; Totalizator za 10 zł zwycięstwo 17 złotych.

Gonitwa piąta z przeszkodami 3.600 mtr. dla 4-letnich i starszych koni o nagrodę 600 złotych.

1) Kasztelan — major Toczek, jeździec właściciel; 2) Blue Mountain — 7 p. s. k., j. por. Kwieciński, 3) Rakieta — Obóz Szk. Kaw., j. major Dobrzański. Farsa nie skończyła gonitwy. Totalizator: za 10 złotych zwycięstwo 17, miejsce 10—10 złotych.

Gonitwa szósta z płotami 2.400 metrów dla 3-letnich i starszych koni o nagrodę 800 złotych. 1) Bojar — W. Świnarski, j. Osiński; 2) Ma Coquine — por. Jankowski, j. major Toczek; 3) Hellada — W. Daszewski, j. Radoński; 4) Mała Grawoza — 15 p. uł., j. por. Babiński; 5) Sentinelle — Obóz Szk. Kaw., j. major Dobrzański. Totalizator za 10 złotych zwycięstwo 13 złotych, miejsce 11 i 12 złotych.

Bieg myśliwski o nagrodę 300 złotych prowadził na dystansie 8 kilometrów major Toczek. W biegu tym wzięło udział 6 koni, jednakże podczas gonitwy dwóch odpadło.

1) Komar — 15 p. uł., j. por. Babiński; 2) Narcyz — 16 p. uł., j. por. Skupiński; 3) Orszawa -- 16 p. uł., j. rotm. Szeliski.

Następne wyścigi w środę dnia 21 września.

— **Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej** W wczorajszą niedzielę walczyli jako pierwsza para Banaśkiewicz — Sarakhi o premję pieniężną, którą zdobył Banaśkiewicz po 16 minutach. Czarna Maska — Frenkel walczyli 25 minut bez rezultatu. Najbardziej interesującą była walka decydująca Badurski — Zaremba, która skończyła się zwycięstwem Badurskiego po upływie 22 minut t. zw. paradą przez głowę; obaj zapaśnicy walczyli bardzo gorąco. Rewanż Morton — Popławski nie dał żadnego rezultatu; nieprzymuszony komizm Popławskiego wywołał prawdziwe salwy śmiechu.

Dziś wielki boks angielsko - amerykański: 1) Morton — Sam Sandi, 2) Sarakhi — Erdman, 3) Banaśkiewicz — Lubuśko, 4) Badurski — Popławski, 5) Rogenbaum — Frenkel. Oprócz tego walki francuskie: 1) Trzecie decudujące spotkanie Morton — Rogenbaum (1 godzina 10 minut) oraz 2) Popławski — Czarna Maska. Walki odbędą się w sali.

Pokłosie niedzielne.

Coraz ciszej, jesień, jesień. I faktycznie. Już nie można powiedzieć, że zbliża się do nas szybkiemi krokami, bo jest już ona, czujemy ją. Deszcze, zimne, a przejmujące wiatry zwiastują jej obecność. Zdziera ona z drzew letnią szatę. Liście żółte opadają na ziemię, a konary smutne sterczą do góry, zda się, błagając niebiosy, by je znów liśćmi pięknymi odziać.

I mimo to wszystko nasza polska jesień jest cudna. Nastraja człowieka jakoś dziwnie melancholijnie, wtłacza mu w piersi jakiś dziwny smutek. I każdy kto może tę jesienną porę odczuć i zrozumieć skryć by się mógł gdzieś w przepaść, by płakać i płakać.

Ten dziwny smutek ogarnął i piszącego pokłosie. Niedziela rano. Ulice puste. Nieliczni przechodnie spieszą do kościołów. Z ulicy Jagiellońskiej wysuwa się pochód dziatwy szkolnej i kieruje się do kościoła Klarysek na nabożeństwo. W czas jakiś potem na czele z orkiestrą maszerują z kościoła garnizonowego organizacje przysposobienia wojskowego. Wszak to Święto Powiatowego Komitetu. Na Placu Wolności defilują przed władzami wojskowemi i cywilnemi. Widzimy tam i nasze towarzystwa, które dla uświetnienia uroczystości powiatowych wzięły udział w pochodzie. Maszerują nasze Sokolice, Powstańcy i Wojacy, Sokół pieszy no i nasza kawalerja Sokola z czerwonymi lompasami na spodniach i czapkach. Dziarsko wyglądał ten wprawdzie mały oddział konnego Sokoła, ale z czasem to i on rozwinie swą działalność, a wówczas i szeregi jego zwiększą się.

Na tem możnaby skończyć przedpołudn. sprawozdanie. Bo czyż warto pisać o tem, że na „deptaku" po nabożeństwie przechadzała się płeć piękna i brzydka? Gdyby sprawozdawca pokłosia znał się na tualetach, mógłby opisać modne płaszcze, kapelusze, buciki, bo to wszystko — nowiutkie można w niedzielę na deptaku zauważyć. Ale niestety. Zresztą co pisać o modach, kiedy znana firma Cyrus wspólnie z firmą Jaworski i Nitecki urządziły rewje mód w Resursie Kupieckiej. Tam dopiero można było zauważyć piękne rzeczy. I przystępne nawet dla klasy mniej zamożnej. Gdy jedni zwiedzali rewję mód, drudzy poszli posłuchać ks. Oraczewskiego, który w sali hotelu „pod Orłem" wygłosił odczyt o „Przyszłości naszego kraju". Ludziska już są tak znudzeni, że im się nie chce słuchać żadnych prawie odczytów. Panuje ogólna apatja i przygnębienie. Czy w stosunku do wszystkich — zdaje się nie. Bo po całodziennych ćwiczeniach ochoczo bawili się członkowie przysposobienia wojskowego w Resursie Kupieckiej a inwalidzi w Strzelnicy. Rapacki z nową orkiestrą pod Orłem zbierał zasłużone oklaski, a roztańczone pary po skończeniu gry krzyczały mało i mało, Rapacki grał i znów było mało i tak w kółko. W kinach Kristal, Nowości, Marysieńka i Corso było pełno. Tylko, że piszący pokłosie nie mógł nic użyć, bo wszędzie był tylko chwilę, a to dla zrobienia sobie przyjemności, stanowczo za mało.

Podatek majątkowy.

W celu uregulowania sprawy poboru należności w podatku majątkowym oraz osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tego podatku w budżecie na rok 1927/28, ministerstwo skarbu zarządziło, co następuje:

W myśl dotychczasowych rozporządzeń ministerjum skarbu, **płatnicy podatku majątkowego do 4 stopnia włącznie skali podatkowej** (art. 9 ustawy o podatku majątkowym) winni byli uiścić połowę ostatecznie wymierzonego podatku majątkowego.

Ponieważ ustawowy termin płatności całego podatku upłynął z końcem 1926 roku, projekt zaś noweli do ustawy o podatku majątkowym nie przewiduje zmniejszenia podatku, przypadającego od powyższych płatników — **min. skarbu zarządza obecnie pobór od nich drugiej połowy podatku majątkowego w dwóch równych częściach, płatnych pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga — do dnia 15 stycznia 1928 r.**

Dla pozostałych płatników od 5 stopnia wzwyż skali podatkowej we wszystkich grupach kontyngentowych wyznacza się **nową ratę w wysokości 0.8 proc. od wartości majątku,** przyjętej za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Ta rata płatna będzie **w dwóch równych częściach w następujących terminach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga — do dnia 15 stycznia 1928 r.** W przypadkach sprostowania wartości majątku wskutek odwołań, lub przez min. skarbu w drodze nadzoru, będzie za podstawę obliczenia nowej raty przyjęta sprostowana wartość majątku. **O wysokości kwot, płatnych na podstawie niniejszego zarządzenia, będą płatnicy zawiadomieni piśmiennie przed 1 października 1927 r.**

Płatnikom, którzy uiścili więcej, niż dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zalicza się na pokrycie nowych należności, przypadających w myśl obecnego zarządzenia.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji Koło Wilczak-Okole odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 7-ej w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej. Na porządku dziennym referat p. red. Formańskiego i sprawozdania delegatów ze zjazdu okręgowego.

Obecność wszystkich członków konieczna, a goście mile widziani.

Zarząd.

Zjazd Centralny
Związku Polskich Cechów Fryzjerskich na Rzplitą Polską

odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 września 1927 r. w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25 **w Bydgoszczy.**

Program uroczystościowy.

1. W poniedziałek, 26 września 1927 r. od godziny 6-tej przyjmowanie delegatów oraz gości na dworcu w Bydgoszczy przez zarząd okręgu, oraz cechu bydgoskiego.
2. O godz. 8-mej ogólna zbiórka w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25.

2 a. O godz. 9.15 wymarsz z orkiestrą z Resursy Kupieckiej do kościoła farnego. Po Mszy św. złożenie wieńca przy pomniku Sienkiewicza.

3. O godz. 9.30 uroczysta Msza św. na intencję zjazdu w kościele Farnym.
4. O godz. 11-tej wspólne śniadanie, oraz fotografja.
5. Wspólny obiad (w przerwie obrad).
6. Na zakończenie wieczorem skromna zabawa.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i powitanie władz, delegatów i gości przez prezesa okręgu bydgoskiego kol. J. Woźniaka, oraz oddanie przewodnictwa prezydjum centralnemu.
2. Otwarcie zjazdu przez prezesa związkowego, kol. St. Cieślińskiego.
3. Przemówienia przedstawicieli władz, duchowieństwa i gości.
4. Stwierdzenie listy delegatów i plenipotencji. (Sekretarjat na czas zjazdu tworzą ławnicy zarządu centralnego).
5. Odczytanie protokółu z ostatniego zjazdu przez sekretarza zarządu centralnego.
6. Sprawozdania: a) zarządu centralnego z czynności za ubiegły czas, b) skarbnika za rok 1925/26/27.
7. Wybór rewizorów kasy.
8. Referaty (ewentualne). Komunikaty zarządu.
9. Wnioski okręgów, które należy nadesłać do 15-go września 1927 r. na ręce prezesa centralnego kol. St. Cieślińskiego, Poznań, ul. Wrocławska 38.
10. Sprawozdanie rewizorów kasy i udzielenie absolutorjum.
11. Ustalenie budżetu na rok 1927/28.
12. Wybór zarządu centralnego.
13. Ustalenie miejsca przyszłego zjazdu centralnego.
14. Zamknięcie.

Zarząd Centralny:

St. Cieśliński, prezes. **Fr. Rutawski,** skarbnik gen. **L. Ratajczyk,** sekr. gen.

Zarząd Okręgu Bydgoskiego:

Wł. Chopcia, skarbnik. **J. Woźniak,** prezes. **St. Boniecki,** sekretarz.

W centralnym zjeździe winien prócz delegatów brać udział jaknajszerszy ogół kolegów, mając na uwadze dobro zawodu, jak też zrozumienie dla organizacji, która po trudnych zapoczątkowanich utrwala i rozwija się pomyślnie. Sądzimy, że w zjeździe tegorocznym zdołamy wzmocnić węzły łączące nas wszystkich tak zawodowo, jak i koleżeńsko.

Delegaci, biorący udział w zjeździe, winni nadesłać swe zgłoszenia na ręce prezesa okręgowego kol. J. Woźniaka w Bydgoszczy, celem przygotowania kwater.

St. Cieśliński,
prezes Z. P. C. F.

Zjazd dziennikarzy pomorskich w Wąbrzeźnie.

Słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, aby dziennikarz, który o wszystkiem i o wszystkich pisze, broni wszystkich i wszystkiego, co zasługuje na obronę — raz wreszcie i o sobie pomyślał, o swojej egzystencji, o obronie i rozszerzeniu swych praw i uprawnień. To czyni na swych zjazdach zawodowych, dziennikarskich.

Samo oderwanie się od biurka redakcyjnego, od tej pracy różnorodnej, tak bardzo wycieńczającej, od tych huczących telefonów na linjach Poznań, Warszawa, Lwów, Wilno, Moskwa, Londyn, Paryż, sprawia, iż umysł jego wypoczywa i nabiera uzdolnień do dalszej pracy. To ma miejsce na zjazdach dziennikarskich.

Ważną również rzeczą jest zetknięcie się koleżeńskie, które przynosi wszelakie korzyści i dla dziennikarza i dla prasy samej. To staje się na zjazdach dziennikarskich.

Ub. niedzieli odbył się Zjazd Dziennikarzy Pomorsk. I to w Wąbrzeźnie. Nie przypuszczaliśmy, iż spotkamy się z tak wspaniałem, wielkiem przyjęciem, jakie nam zgotowało to historyczne miasto i powiat. Okazano nam tyle zrozumienia i sympatji, wzajemnego szacunku i poważania, serca tyle, iż niewątpliwie, Zjazd ten można zaliczyć do najbardziej udałych, w Syndykacie. Zasługa to zarówno starosty dra **Prądzyńskiego,** jak również miejscowego burmistrza **p. Szwarca,** korporacyj miejskich i powiatowych i w dużej mierze naszego kolegi, członka Syndykatu **p. Szczuki,** redaktora i wydawcy „Głosu Wąbrzeskiego.

Zjazd był bardzo liczny. Przybyło zewsząd 30 kolegów, na ogólną liczbę 49-ciu, reszta przeważnie uniewinniła swoją nieobecność. Punktem zbornym był hotel pod Białym Orłem, na rynku. Stąd udali się uczestnicy zjazdu do magistratu, gdzie w pięknej sali Rady Miejskiej odbyły się obrady.

Zagaił i otworzył zjazd prezes Syndykatu, redaktor **Jan Teska.** Witał on starostę p. Prądzyńskiego, burmistrza p. Szwarca, członków Rady Miejskiej i Sejmiku, oraz przybyłych tak licznie kolegów, członków Syndykatu. W szczególny sposób dziękował burmistrzowi miasta za gościnność.

Zabrał głos burmistrz, głowa miasta. Jako gospodarz, witał on starostę, oraz przybyłych dziennikarzy, oraz życzył Zjazdowi pomyślnych, owocnych obrad, dla dobra prasy pomorskiej i Rzeczypospolitej.

Dziękując burmistrzowi za serdeczne jego słowa powitalne, przewodniczący red. Teska odczytał depeszę od wojewody Młodzianowskiego z życzeniami od miejscowego ks. proboszcza Zakrysia, od Związku Pomorskiego Tow. Kupców w Grudziądzu itd. poczem dał pogląd na działalność zarządu. Odwołując zjazd w Gdańsku, zarząd dobrze rozważył swój krok. I dobrze się stało. Dziesiejszy zjazd, mówił on, jest tylko koleżeńskim zjazdem.

W Bydgoszczy założono nowy syndykat, **prasy pomorskiej Związku Ludowo Narodowego.** Wprowadzanie polityki do syndykatów, nie może spotkać się z uznaniem Związku Syndykatów Dziennikarzy, który na terenie pomorskim uznaje i dopuszcza jedną tylko organizację.

W dalszym ciągu zdał sprawozdanie z działalności Syndykatu sekretarz p. Sobociński, zaś p. Zagierski — ze stanu kasy.

Z referatu p. Błońskiego dowiedzieliśmy się, że sprawa biletów kolejowych jak dotychczas stoi na martwym punkcie. Lepiej znacznie przedstawia się budowa willi na Helu: pieniądze mamy zapewnione, natomiast nie mamy odpowiedniego placu. Będzie to willa 12-pokojowa, kosztować ma 30 tys. zł. Referent p. **Leon Formański,** wykazując wielką, a nieuzasadnioną drożyznę, domagał się w stanowczych słowach podwyżki płac dla dziennikarzy. Bardzo trafnie i przekonywująco referent przeprowadził **rozgraniczenie redakcji i administracji,** wykazując, że na powodzenie, poziom i popularność pisma wpływa **w pierwszym rzędzie** dobry i dobrze płatny dziennikarz, a później dopiero sprawna administracja.

W wyniku krótkiej dyskusji, **postanowiono następny zjazd odbyć w Wejherowie,** najprawdopodobniej w listopadzie br.; **potępiono wypadek, jaki miał miejsce w Warszawie, gdzie to pobito red. Mostowicza z „Rzeczypospolitej“; wyrażono ubolewanie, iż w Gdańsku utworzono odrębny Syndykat,** mimo uchwały o jednolitości Gdańska z Pomorzem; **raz jeszcze w ostrych słowach wypowiedziano się przeciwko drakońskim przepisom dekretu prasowego.**

Wwolnych głosach p. S. Sokołowski wystąpił z nagłym wnioskiem odnośnie do poparcia zabiegów m. Bydgoszczy o przyłączenie do Pomorza. Zjazd Syndykatu jednogłośnie wypowiedział się za koniecznością **przyłączenia m. Bydgoszczy i pow. bydgoskiego, szubińskiego i wyrzyskiego, do Woj. Pomorskiego,** tak ze względów państwowych, jak i gospodarczych, upoważniając równocześnie kol. S. Sokołowskiego do reprezentowania Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w powyższej sprawie tak przed władzami państwowemi jak i na terenie ciał ustawodawczych.

(Dalszy ciąg sprawozdania ze Zjazdu w następnym numerze.)

Schronisko dla niewidomych. W sobotę. 24 bm. odbędzie się w Schronisku dla Niewidomych przy ul. Kołłątaja 13-14 o godz. 18-tej **nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi.** Na porządku obrad zmiana statutów. Przy nieobecności przewidzianej statutem ilości członków, odbędzie się w tym samym dniu na tem samem miejscu 15 minut później drugie zebranie, które bez względu na ilość obecnych członków będzie decydujące.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji prac. elektrowni i tramwaji odbędzie się we wtorek, dnia 20. bm. w „Ognisku“ ul. Jagiellońska 71, wieczorem o godzinie 7-mej.

Baczność, pracownicy w cegielniach Chrz. Zjedn. Zawod. W środę, dnia 21. bm. odbędzie się ogólne zebranie pracowników ceramicznych w „Ognisku“ ul. Jagiellańska 71, o godzinie 7 wieczorem. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, o których referować będzie druh poseł Bigoński. O jak najliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„HALKA“. Dziś w poniedziałek, o godz. 8 wieczorem lekcja śpiewu. Przypomina się wszystkim członkom czynnym, iż lekcje odbywają się w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza.

Baczność, Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 20. bm. o godzinie 8 wiecz. w „Ognisku“. Na porządku dziennym ciekawy wykład i inne ważne sprawy. O liczny udział uprasza się.

Towarzystwo Miłośników Sceny. We wtorek 20. bm. w lokalu p. Bielawskiego ul. Pomorska róg ul. Szczecińskiej o godzinie 7,30 zebranie miesięczne. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec tego przybycie wszystkich członków koniecznie potrzebne.

Komitet opiekuńczy dla Tow. Terminatorów. W poniedziałek, dnia 19. bm. odbędzie się w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska o godzinie 8-mej roczne walne zebranie Komitetu Opiekuńczego dla Tow. Terminatorów. Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy, między innemi nowe wybory do zarzadu, sprawozdanie z działalności dotychczasowej itd.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówkę na cukier i wszelkie dotychczasowe towary przyjmuje do wtorku południa dnia 20. bm. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, telefon 938.

Kurs języka „Esperanto“. Lekcja dziś w poniedziałek, dnia 19. bm. o godzinie 7,15 wieczor. w salce Resursy Kupieckiej. Obecność wszystkich uczestników kursu konieczna.

Tow. „Esperanto“. Zebranie miesięczne, obowiązujące wszystkich członków do przybycia, odbędzie się dziś, w poniedziałek, dnia 19. bm. o godzinie 8,30 wieczorem. W programie m. in. wykład p. Prengla: „Ni kaj la idearo de Doktoro Esperanto“.

Sodalicje Pań Miejskich. Zebranie odbędzie się we wtorek dnia 20. bm. o godzinie 8,30 rano w Zakładzie św. Florjana.

Zebranie tow. oświatowego „Lech“ odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. w salce posiedzeń „3 maja“ przy Pl. Piastowskim o godz. 8 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy inn. ważne sprawy.

Miesięczne zebranie „Czytelni dla Kobiet“ odbędzie się w piątek dnia 23. bm. o godzinie 5 po południu w lokalu własnym przy ulicy Krasińskiego 14. O jaknajliczniejszy udział członków ze względu na ważne obrady prosi **Zarząd.**

Bydgoski Klub Pływacki. W środę, dnia 21. bm. zebranie zarządu u kol. Bryszla, Toruńska nr 150, o godzinie 7 wieczorem.

Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy. Nadzwyczajne walne zebranie we wtorek, 20. bm. punktualnie o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej z następującym porządkiem obrad: Zagajenie i odczytanie protokułu. Wybór przewodniczącego. Rozbudowa Resursy Kupieckiej (budowa kręgielni). 4 Wybór kandydatów na członków Komisji Szacunkowych podatku przemysłowego (od obrotu). Nowa taryfa dla pracowników handlowych. Wolne głosy i zamknięcie.

Tow. Powst. i Wojaków, Szwederowo. Zebranie nadzwyczajne w dniu 20 bm. w lokalu zebrań u p. Kołodzieja, o godz. 7 wiecz. Swoje przybycie przyrzekli przedstawiciele obwodu i okręgu. Ponieważ zapadną ważne uchwały, przybycie każdego członka konieczne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Anonim“. Jeśli się można zdobyć na skreślenie do nas listu anonimowego, to również powinno się mieć na tyle odwagi cywilnej, aby podpisać się pełnem nazwiskiem.

R. P. Długa 53. Każdy szanujący się Polak, powinen tak postąpić, jak p. Glasenapp, który wynajmując swój lokal, nie połaszczył się na większy zysk od żyda i wynajął go chrześcijaninowi.

F. Z. Czarnków. Korespondenta w Czarnkowie już mamy. Pozdrawiamy.

W. K. Fordon. Pełną wartość obciążonej części majątku. Według rozp. z 14. V. 1924 r. wynosiłaby 1800 zł. Kwota powyższa może się powiększyć lub zmniejszyć stosownie do obecnej wartości majątku. Roczny procent wynosi 90 zł. Kieszonkowe pieniądze w przeliczeniu wynoszą 30 zł.

B. Sz. Kończewice. Spłacić tylko w stosunku 100 mkn. = 18.75 zł. — plus zaległe odsetki.

Paterek p. S-ski. Zapóźno nadesłane i dlatego nie umieścimy.

Dalszy ciąg rozprawy Szpajdy

W sobotę, po kilkudniowej przerwie, Trybunał przystąpił do dalszego badania świadków. Rozprawę zakończono o godzinie 9. wieczorem. Ciąg dalszy rozprawy w środę.

Kurs papierów procentowych.

Warszawa, dnia 17 września.

5 proc. poż. premjowa dolarowa	59,—
5 proc. państw. poż. konwersyjna	62,—
10 proc. kolejowa	102,50
(zł. 176,51).	
8 proc. L. Z. państw. Banku gosp. kraj.	92.—
8 proc. L. Z. ziem.	77,—
4½ proc. L. Z. ziem. złotowe	56,—
5 proc. L. Z. m. Warszawy złot.	61,60—62,—
8 proc. L. Z. Łodzi	69,—
8 proc. oblig. kom. Banku gosp. kraj.	92,—
(zł. 158,52)	
8 proc. L. Z. m. Warszawy	73,75—74,—
4½ proc. L. Z. m. Warszawy	57,75

Kurs akcyj.

Warszawa, dnia 17 września.

Bank Handlowy	123,—
Bank Polski	137,50—157,25
Czersk	1,04
Warsz. Tow. fabr. cukru	4,95—5,—
Fyrley	52,—
Wysoka	128,—129,—
„Nobel“	49,—
Węgiel	95,—95,25
Norblin	195,—
Lilpop	30,—
Ostrowiec	97,—97,50
Parowozy	55,—
Rudzki	58,—
Starchowice	65,25- 64,85—65,—
Żyrardów	18,—

Bank Polski płacił dnia 19. września za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,32
franki szwajcarskie	171,75
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,63
guldeny gdańskie	172,28
szylingi austrjackie	125,51
liry włoskie	48,30

— **Stan wody w Wiśle** dnia 19 bm. rano: Płock 1.23, Toruń 0.89, Fordon 1.02, Chełmno 0.78, Grudziądz 1.04, Korzeniewo 1.40, Piekło 0.62, Tczew 0.33, Einlage 2.28, Schievenhorst 2.56.

Prosimy wyciąć, wypeł nić i oddać na poczcie!

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na październik 1927 roku** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za październik 1927 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1927.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na październik 1927 roku** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za październik 1927 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1927.

podpis: ....

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz. (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Suknie
kostjumy, płaszcze, wykonuję prędko, elegancko i nie drogo. Uczę kroju, przyjmę uczenice. Warszawska pracownia Z. Jost, Plac Piastowski nr. 12.
(F 11603

Biuro wywiadowcze
Bydgoszcz, Jagiellońska nr. 14, II ptr. udziela informacji na wszelkie miejsca. Zastępcy potrzebni.
21878

Pracownia
pończoch i swetrów wyrabia modne fasony swetrów, przyjmuje przeróbki, nadrabia pończochy. Nakielska 118. (21808

Cebulka kwiatowa
(holenderska), najlepszej jakości, poleca po cenach umiarkowanych, Böhme T. z o. p. Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 57. Na żądanie wysyłamy cennik.
(20592

Oferuję
z fabryki konserw świńskie łebki, sadło, żeberka, stopki, baki, filejki, nerki, mięso kawałkowe, tłuszcz etc Sprzedaż detaliczna. Żołtowski, Hala Targowa.
11576

Olej jadalny
świeży rzepakowy, najlepszej dobroci po cenach konkurencyjnych poleca Olejarnia w Toruniu, Grudziądzka 13/15. Tel. 170.
21147

30% taniej
poleca obuwie gwarantowanej jakości. Okole, ul. Chełmińska 1. 21877

SPRZEDAŻE

Rower
wyścigowy w dobrym stanie na sprzedaż. — Wechsler, Gdańska 142.
(21954

Nowe
pierzyny tanio na sprzedaż. Fredry 5 w suterenie.
F-11668

Tanie
meble używane zaraz na sprzedaż, łóżka, szafy, umywalka, nocne stoliki, stół, krzesła, maszynka gazowa i inne sprzęty. Ul. Dworcowa 19, II piętro Müller. (F-11690

Majątki
2500 mórg pszenno-buraczanej ziemi, cena 70.000 dol., wpł. 50.000 dol. 2000 mórg cena 71 tys. dol., wpł. 45 tys. dol. 2000 mórg, cena 80 tys. dol., wpł. 40 tys dol 1400 mórg kujawskiej ziemi cena 120 tys. dol., wpł. 60 tys. dol. poleca „Stella“, Dworcowa 64. (F-11682

Dom
willa w centrum miasta Bydgoszczy, Sienkiewicza nr. 63, III piętrowy z komfortowem wykończeniem za 90 tys. złotych wprost od właściciela zaraz na sprzedaż. Bukowski, Inowrocław, Rynek 1. (F-11268

Młyn
motorowy 4 ptr. za 35 000 zł. na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2.
F-11612

Majątki
ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonja“ Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. (17443

Domek
w Bydgoszczy w rodzaju willi w ogrodzie, 4 pokoje i kuchnia zaraz wolne do tego pralnia, stajnia na parę koni, chlewy i 2 szopy do wozów za przystępną cenę zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (21673

Samochód
Brennabor sprzedam na części tanio. J. Switalski, Poznańska 6. 21662

Sprzedam
dwupiętrowy dom ze składem papieru, księgarnią i zabudowaniem gospodarczem nadający się na warsztaty, w dużej, ruchliwej, kościelnej wiosce, gdzie kolej, apteka, lekarz itd. Zgłoszenia pod nr. „2500“ do Dzien. Bydg.
21753

Młockarnia
szeroko-bijąca (Breitdrescher) z nowem łożyskiem kulkowem, fabryki Hüb. oraz mocny 4-zaprz. manež, na sprzedaż. — G. Gütschow, Mąkowarsk, pow. Bydgoszcz. (21780

Rzeźnictwo
w mieście kuracyjnem przy głównej ulicy z całkowitem urządzeniem składowem, warsztatowem i wozami, zapęd elektryczny oraz mieszkanie zaraz na sprzedaż. Zgłosz. L. Benedykciński, mistrz rzeźnicki, Inowrocław, Rynek 23. (21769

Ford
samochód osobowy na sprzedaż po zupełnie nowym remoncie. Opony, chłodnica i akumulator nowe. Gdzie wskaże Dz. Bydgoski. 21805

Majątek
180 morg. prywatny, czysty, bez długu, pszenno-buraczanej ziemi ze zbiorami, 3 stogi i pełna stodoła, 7 koni, 26 bydła, 20 świń, 10 owiec i drób, budynki masywne 80.000 zł, wpłaty 40.000 zł, resztę na 5 lat. — 100 mórg pszennej, dom 7 pokoj., dom komorniczy na 2 rodziny, 4 konie, 12 bydła, 20 świń, martwy komplet. 42.000 zł wpłaty 30.000 zł. Biuro „Pogoń“, Dworcowa 80. Telefon 18-15.

Okazja!
Młyn wodno-turbinowy, przy tem 60 mórg pszennej ziemi, budynki masywne, 2 dobre konie, 5 krów, martwy inwentarz nadkompletny, przy szosie, blizko stacji z kompletnymi zbiorami, cena 45.000 zł. wpłata połowę. Moc majątków na sprzedaż i do dzierżawy poleca jak również przyjmuję świeże zgłoszenia Biuro „Pogoń“, Dworcowa 80. telefon 1815.

Dom
piętrowy z piekarnią i 4. morgowym ogrodem, pół godziny od Bydgoszczy zaraz korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „D. P. 930“. (21934

Sprzedam
dom z ogrodem owocowym w pobliżu dworca, bez długów. Cena 15.000 zł. Adres wskaże Dz. Bydg.
21928

Lis
bronzowy prawie jak nowy tanio na sprzedaż. Litkowska, Kościelna 5, I ptr. (21930

Ładna willa
w dużym ogrodzie owocowo-warzywnym jest na sprzedaż. Szczegóły Bydgoszcz - Wilczak, ul. Na Wzgórzu 3, St. Billewicz.
(21967

Kamienica
piętrowa z 3 składami, przy sprzedaży wolne, 35.000 zł. Nowakowski, Dworcowa 69.
(F-11676

Najlepsza
okazja zakupu używanych lecz dobrze utrzymanych mebli na raty i na zamianę. Kompletne sypialki, jadalki, męzkie pokoje, meble biurowe, maszyny do pisania, maszyny do szycia, meble pojedyńczo w wielkim wyborze tanio na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom, I ptr. lewo, siedem minut od dworca. (21970

KUPNA

Cyrkularkę
kupię używaną w dobrym stanie. Zgł. do „PAR“ ul Dworcowa 72, pod „Cyrkularkę“. (21303

Topole
każdą ilość kupuję. Oferty do „Par“, Dworcowa 72 pod „Topole“. (21304

Gablotkę
szklaną (Glassaufsatz), stosowną dla zegarmistrza kupię. K. Siwiak, Pomorska 2. (F-11600

Motor
elektr. 6—8 K. M. 220 wolt używany, lecz w dobrym stanie kupi A. Böselt, Janowiec, garbarnia (21907

Kupię młyn
turbinowy na dużej wodzie, przemiał ca. 100 ctr. na dobę, z dobrą ziemią, blisko dworca kolejowego bez konkurencji, przy wpłacie 35 tys. zł. Szczegółowe oferty z niewygórowaną ceną uprasza się do Dz. Bydg. pod „K. T. 756“. (21756

Kupię
skład z mieszkaniem nadający się na towary krótkie. Zgł. pod „Trzy pokoje“ do Dz. Bydg. (21957

Kupię
lampy gazowe, biurowe i inne, oraz regał do książek, leżankę, ławeczkę lub krzesła biurowe. Gamma nr. 5, I piętro lewo.
(F-11664

Motor
benzynowy 1—2 P.S., oraz dynamo natychmiast kupię. Jan Dolny, Warlubie pow. Świecie. (21979

LEKCJE

Lekcji
francuskiego, konwersacji udziela ładnym akcentem pani wychowana we Francji. Wileńska 13, II piętro prawo, od 5—7. (Fr11596

POSADY WOLNE

Technik
młody do fabryki z praktyką mechaniczną potrzebny zaraz. Of. do „PAR“, Bydgoszcz. Dworcowa 72 pod „S. C.“ 21939

Dziewczyna
młoda, na przychodnią, do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Adr. wskaże filja Dz. Bydg.
(F-11675

Dziewczyna
do posyłek potrzebna. Gazeciarnia, Marcinkowskiego 1. F-11683

Poszukuję
zaraz młodego stolarza. Nieruszewicz, Poznańska nr. 20. (21912

Chłopiec
do posyłek, lat 15, z dobremi świadectwami zaraz potrzebny. Zgłosz. pomiędzy godz. 3—4. Kasprowicz, Pomorska 49/50.
21982

Parobków
do koni i każdej pracy przyjmie zaraz folwark Czarnowka, poczta Fordon
F-11686

Służącej
do sumodzielnego prowadzenia gospodarstwa u samotnego pana, z praniem i prasowaniem, poszukuje się. Zgłosz. od godz. 2—5 u p. prof. Kozaneckiej, Kordeckiego 2.
F-11685

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia nr. 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (20175

Osoba
starsza, znająca się cośkolwiek na gotowaniu i pielęgnowaniu chorych, potrzebna. Warunki dobre. Oferty pod „Korpan 50“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-11609

Wolontarjusza
lub młodszego pomocnika przyjmę zaraz przy wolnym stole i stancji. Zgł. piśmienne z dołączeniem świadectw, których się nie zwraca. St. Mądry, skład kol., restauracja i krótkie żelazo. Kłecko. 21311

Fryzjerki
poszukuje zaraz salon damski H. Maniowej, Grudziądz, 3-go Maja 21. (21481

Pomocnik
fryzjerski, damsko-męski, dobra siła, potrzebny od 1 października na stałe. Zarobek 50% lub 150 zł miesięcznie. ewtl wedle umowy. H. Keck Chełmża.
21595

Pierwszorzędnych
poljerów poszukuje natychmiast B. Sommerfeld, fabryka pianin, ul. Sniadeckich 56. (21650

Lakiernika
doświadczonego na stałą pracę przyjmie fabryka powozów Sperling, Nakło telefon 80. (21723

Fryzjerkę
lub fryzjera damsko-męskiego poszukuję zaraz lub później. Franciszek Zblewski, Zakład fryzjerski dla pań i panów, Chełmno Grudziądzka 18. (11555

Ucznia
poszukuję do mej drogerji od 1. X. 27 lub później z wolnem, całkowitem utrzymaniem. — Wymagane ukończenie 6 klas gimnazjum, szkoły Wydz. lub równoznaczne temuż wykształcenie. J. Ostrowski, drogerja, Czersk, Pomorze. (21768

Służąca
może się zgłosić zaraz Fr. Napierała, Bydgoszcz, Sląska 15. (21910

Poszukuję
dwóch dzielnych czeladników szewckich. Dom obuwia. właść A. Szwemin, Tuchola, ul. Świecka 10.
21909

Dzielny
pomocnik potrzebny od 1. X. 27 do mojego handlu żelaza i towarów kolonjalnych, który jest w obu branżach dobrze obeznany. K. Urbanowski, Tuchola.
21908

Poszukuję
2 pomocników fryzjerskich na stałą posadę. Pożądane zdolności w damskim strzyżeniu. B. Jeziorski, Chojnice ul. Człuchowska nr. 14.
21903

2 stelmachów
zdolnych, potrzeba na budowę karoserji samochodowych, Płock, Kolegjalna 24, wytwórnia karoserji. (21754

Piekarz-Cukiernik.
Potrzebny zaraz czeladnik piekarski. Promenada 39.
21927

Czeladnik
który samodzielnie umie prowadzić piekarnię i cukiernictwo do parowej piekarni potrzebny zaraz. K. Rafiński, Fordon. (21935

Czeladnik
szewcki na szytą, szpilkowaną pracę, potrzebny. Libuda, Trzeciewiec, pow. Bydgoszcz. (21938

Czeladnik
szewcki na dobrą szytą i stałą pracę może się zgłosić. Fr. Grabowski, Pomorska 11. 21925

Poszukuję
zaraz 2 czeladników siodlarskich. Franciszek Rohde, ul. Swiecka 23.
21933

Stolarzy
poszukuje Fordońska 68.
F-11661

Potrzebne
kobiety do kopania kartofli. Zgłosz. Okole, ulica Ścieżka 11. (21945

Poszukuje
się zaraz czeladnika kowalskiego. Grunwaldzka nr. 33. (21946

Poszukuję do prowadzenia mego samochodu „Aga“
szofera
który wykazać się może dobremi świadectwami i jest z zawodu ślusarzem lub kowalem. Reflektuje się tylko na dobrą siłę. Of. skierować proszę pod adr. **Alojzy Nagórski,** właśc. dóbr ziemskich i fabryki konserw, **Dzierżążno,** pow. Gniew Pomorze. (21725

Chłopiec
do posyłek może się zgłosić. Otton Niefeldt, blacharstwo i instalacja, Bydgoszcz, Garbary 31.
(21968

Młode
dziewczę, wolne od nauki do lekkiej pracy potrzebne. Stary Rynek 20, II ptr. prawo. (21941

2 czeladników
stolarskich i jednego ucznia poszukuje zaraz Śledzikowski, Szubin.
(21944

Pomocnik
fryzjerski jest potrzebny. Dworcowa 10. (F-11667

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Fryzjer Dworzec. (F-11670

Sumiennego
pracownika do interesu mebli, który się zna na bajcowaniu, polerowaniu lub stolarkę albo tapicerkę, potrzebuje Magazyn Mebli Górnoślązaków. Śniadeckich 56. (F-11677

Podręczna
może się natychmiast zgłosić. Wełniany Rynek 16 w podwórzu. (21978

Dzielny
czeladnik kowalski zaraz potrzebny. Grunwaldzka nr. 33. (F-11656

Chłopiec
na do południe potrzebny. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2.
F-11673

POSADY POSZUKUJĄ

Dla
mego syna z czwartą klasą gimnazjum poszukuję posady do składu konfekcyjnego jako uczeń zaraz lub 1. V. b. r. z wolnem utrzymaniem i mieszkaniem. Zgłosz. proszę przesyłać do Dzien. Bydg. pod „Uczeń O. M.“ (21765

Stenotypistka
z 5 letnią praktyką w biurze adwokackim poszukuje od 1 lub 15 października b. r. posady. Oferty proszę skierować do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2 pod „Stenotypistka“. (F-11604

Absolwentka
Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje odpowiedniej posady. Łask. zgłoszenia pod „S. Z. 14“ do Dz. Bydg. 21580

Poszukuję
dla mojej córki lat 18 posady jako służąca u samotnego lub starszego państwa. Sergotowa, Koronowo, Farna 3. (21773

Krawcowa
poszukuje pracy poza domem, najchętniej we wiosce. Oferty pod „Krawcowa 14“ do filji Dz. Bydg.
(F-11679

Młoda
francuzka, władaj. płynnie językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady w lepszej rodzinie, najchętniej na majątku. Miejscowość obojętna. Oferty pod „Francuzka“ do Dz. Bydg.
(F-11662

Z powodu
oddania majątku państwowego na parcelację, poszukuje dzierżawy administracyjnej, lub administracji majątku. Łaskawe oferty pod „Dzierżawa“ do filji Dzien Bydg. Grudziądz, ul. Groblowa 5. (21719

Pani
inteligentna, samotna, w średn. wieku, znająca się na wykwintnem prowadzeniu domu, może załatwiać korespondencje, obeznana w handlu szuka odpowiedniej posady. Łask. oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Zaufana 40“. (F-11669

DZIERŻAWY

Zakład fryzjerski
wraz z mieszkaniem, skład nadaje się na każdy interes odstąpię zaraz. Oferty pod „M. C. 121“ do Dz. Bydg.
21647

Poszukuję
w dzierżawę młyna najchętniej wodnego lecz nie koniecznie, zaraz lub później. Of. pod „1892“ do Dz. Bydg. 21929

Poszukuję
składnicy przy ul. Dworcowej lub w śródmieściu zaraz lub później. Of. pod „A. 50“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (11660

Sklep
handlowy, w lepszem położeniu, z urządzeniem i 3 pokojowem mieszkaniem jest płacącemu dzierżawcy zaraz do oddania. F. Basche, Okole, Grunwaldzka 25. (21937

Ubikacje
nadające się na warsztat stolarski do wynajęcia. Margański, Św. Trójcy 16.
(21969

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 4—5 pokoj. zaraz, wprost od gospodarza, płacę z góry, obejmę remont. Of. pod „E. A.“ do filji Dziennika Bydg Dworcowa 2. (21836

Poszukuję
mieszkania wprost od gospodarza 3—4 pokoje z kuchnią i łazienką. Zapłacę komorne za rok z góry. Zgłosz. pod adresem Ciechocinek, hotel Millera 184. (F-11533

2—3 pokojowego
mieszkania z kuchnią poszukuje zaraz porządne małżeństwo. Czynsz płaci za rok z góry. Łaskawe oferty złożyć do Karol Olszewski, mistrz rzeźnicki, ul. Grunwaldzka 19.
(F-11657

2 pokojowe
mieszkanie od gospodarza poszukuję. Komorne za dwa lata. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. 62“.
(21966

Zamienię
2 pokojowe mieszkanie na 3—4 pokojowe. Sowińskiego 6c I ptr. lewo. (F-11674

Poszukuję
mieszkania 4-pokojowego w śródmieściu, najchętniej w pobliżu Starostwa. Oferty z podaniem warunków pod „A. B. 920“ do Dz. Bydg.
(21926

POKOJE

Pokój
z utrzymaniem dla 2 uczni Cieszkowskiego 15, I. ptr.
(F-11331

Pokój
umebl. dla 2 panów lub uczni z utrzymaniem do wynajęcia. 3 Maja 16, II ptr. lewo. F-11671

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska nr. 52, I ptr.
F-11663

RÓŻNE

Podziękowanie.
P. Homeopacie Kasprzewskiemu, ul. Dworcowa 31b, tel. 775. Cierpiałam przez kilka lat na chroniczny kaszel, leczyłam się u znanych lekarzy w Ameryce i tu lecz bez żadnego skutku. Po użyciu środków zastosowanych przez p. Kasprzewskiego, które używałam, w przeciągu 8 dni kaszel ustał za co panu Kasprzewskiemu serdecznie dziękuję. Olga Czaplińska, Gdańska 75c.
(21809

Pamiętaj,
że przyszłe powodzenie twoje zależy przedewszystkim od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia, Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, udaj się z całem zaufaniem do największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Matrymonjum“ w Warszawie ul. Nowogrodzka 36 Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografję pragnących wyjść zamąż lub ożenić się osób. Posiadamy setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. Warunki przystępne, Ścisła dyskrecja zagwarantowana. (18175

Kawaler
lat 29, na dobrem stanowisku pragnie się ożenić z panną lub młodą wdową. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „K. L. 170“. (21870

Rolnik
Wielkp., kawaler, szatyn, lat 36, inteligentny, wszechstronnie wykształcony, zawołany gospodarz, posiad. narazie 10 tys. zł, pragnie nawiązać korespondencję z panną w stosownym wieku lub młodszą wdową, posiadającą mniejsze gospodarstwo ca. 100—150 mórg. Łask. panie, którym zależy na prawdziwie dobrym gospodarzu, niech raczą z całem zaufaniem złożyć swe oferty pod „Rolnik 36“ do Dz. Bydg. (21924

Kawaler
lat 32, posiadający 4000 zł. pragnąłby się wżenić w gospodarstwo. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „J. D.“ (F-11659

Zamienię
2-letniego ogiera wschodnio-pruskiej rasy na 3-letniego cięższego pochodzenia, ewentl. z dopłatą. Majętność państwowa Piwnice, poczta Świerczynki pow. Toruń.
(21899 a

2.000 zł
wypożyczę za otrzymanie 2 pokojowego mieszkania. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. 62“. (21965

1500 dol.
na I hipotekę domu handlowego poszukuję zaraz. Procent podług umowy. Zgłoszenia pod „N. J.“ do filji Dzien. Bydg. (F-11666

6—7000 zł
poszukuje Fabryka Mebli na Pomorzu bez długu na pewny zastaw. Oferty złożyć w adm. Dzien. Bydg. pod „Fabryka 760“. (21764

Ostrzeżenie
Za długi żony swej Heleny z domu Łukaszewska, nie odpowiadam. Czerwński Stefan. m. rz. (11554)

Obelgę
rzuconą na gospodynię p. S. Paczkowską cofam. Mrzyk. (21936

Obelgę
rzuconą na p. Agnieszkę Wojciechowską niniejszem odwołuję. Stanisław Grzybowski, Drzycim.
(21767

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Friedrich Teschke, Nowa Wieś, poczta Trzeciewiec unieważniam.
F-11658

†

W sobotę, dnia 17. b. m. o godzinie 8[45] wieczorem zabrał Bóg do siebie po długich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością i poddaniem się woli Bożej, zaopatrzoną kilkakrotnie Sakramentami św. moją najdroższą żonę, naszą kochaną matkę i teściową

ś. p.

Marję z Świnarskich Bartkowską

w 60 roku życia, o czem donoszą krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążeni

Bartkowski i Kolańczykowie.

Pólko, w wrześniu 1927 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Serocku i pogrzeb odbędzie się w środę. dnia 21. bm. o godzinie 9 przed południem.
Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (21989

†

W sobotę, dnia 17. bm. o godzinie 11.10 przed południem zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, siostra, ciotka i babka ś. p.

z Kamińskich

Tekla Basendowska

przeżywszy lat 82, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina Kosickich, Tomaszewskich i Gałeckich

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20. IX. o godzinie 3.30 z domu żałoby, Nowy Rynek 2, na nowy cmentarz. — Msza św. za spokój duszy ś. p. odbędzie się we wtorek o godzinie 7.15 w kościele Farnym. (21955

Umożliwiam każdemu

kupno nagrobków

przez moje dotąd niedoścignione

niskie ceny
dobrą robotę
i łatwe spłaty.

Zamówienia na Dzień Zaduszny proszę zawczasu uskuteczniać.

G. WODSACK

mistrz rzeźbiarsko-szlifiersko-kamieniarski.
Największa i najstarsza fabryka nagrobków na miejscu pod własnem fachowem kierownictwem. (7808

Dworcowa 79. Tel. 651.

Jabłka opadłe

(21985

kupuje wagonowo i w miejszych ilościach

Wy'w. win „Frank“, Runowo Kr.

Obwieszczenie.

W naszej Elektrowni wakuje zaraz posada **młodszego**

elektromontera

kawalera, obznajmionego z naprawą sieci, światła i motorów. Zgłoszenia z życiorysem, odpisu świadectw i podania żądanych poborów przyjmuje się **do 30. bm.**

Inwalidzi wojenni o równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo. (21986

Magistrat miasta Trzemeszna.

Przetarg publiczny.

Magistrat miasta Gdyni ogłasza przetarg na

brukowanie ulicy Józefa Poniatowskiego

t. j. ca. 1550 m². Przy ulicy wyżej wymienionej przewiduje się bruk zwykły poligonowy I klasy. Wszystkie szczegóły techniczne, ślepe kosztorysy jako też warunki ogólne nabyć można w Miejskim Urzędzie Budowlanym przy ulicy Abrahama w godzinach urzędowych za opłatą 5,— zł. Tamże wyłożone są plany tejże ulicy do wglądu.

Oferty wnosić do Miejskiego Urzędu Budowlanego w zamkniętych kopertach, zaopatrzonych w napis „Oferta na brukowanie ulicy Józefa Poniatowskiego“ do godziny 12 **dnia 28. IX. r. b.** W tymże dnin o godzinie 12.15 nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Kwit na złożone w głównej Kasie Miejskiej w Gdyni wadjum w wysokości 2% od sumy kosztorysowej należy dołączyć do oferty.

Gdynia, dnia 14 września 1927.

Burmistrz.

L. dz. T. B. 1493/27 (—) Krause. (21886

Okazja dla warsztatów mechanicznych!

Kilka samochodów osobowych,

częściowo sławnych fabrykatów, **potrzebujących naprawy,** poleca dla braku miejsca po cenach korzystnych i na dogodnych warunkach (21639

Brzeskiauto Sp. Akc. Poznań

ul. Dąbrowskiego nr. 29.

Osłabienie nerwowe — neurastenja!

Cierpiący na bezsenność, rozdrażnienie, brak energji i woli, melancholję, cierpienie żołądka i serca, żądajcie bezpłatny prospekt nr. 1. 19388

Dr. Malowan i S-ka, Gdańsk, oddz. 52.

Szkoła tańców M. TOEPPE

Nowe kursy dla początkujących i modnych tańców rozpoczynają się **dnia 26 września.** Najnowszy styl modnych tańców. Lekcje prywatne. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od godziny 11 do 1 i od 4 do 7.

Gamma 9, narożnik Dworcowej.

F-11474

Stenotypistka-korespondentka

rutynowana, **potrzebna zaraz.** Warunek: gruntowna znajomość w słowie i piśmie języka polskiego. Oferty pod „S. C.“ do **„PAR“, Bydgoszcz,** Dworcowa 72. (21940

Furmanów

do zwózki cegieł **poszukuje natychmiast**

LLOYD BYDGOSKI Tow. Akc.

Grodzka 28/9. (21964

Poszukuję

zdolnego ucznia

Mieszkanie i utrzymanie udzielam w domu.

M. Kłosowski, drogerja, **Łasin** (Pomorze).
21974)

REKLAMA

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“

odnosi najlepszy skutek!



18645

Fabrykacja czapek

urzędniczych, wojskowych i szkolnych. **Przybory mundurowe** poleca

H. Bunn i Syn,
Bydgoszcz, Gdańska 153.
Telefon 142.

Wysyłka pozamiejscowa.

Kowala

samodzielnego umiejącego kuć z ognia, tylko pierwszorzędne siły z fabryk powozów, pomieszk. 3 pokojowe w fabryce, praca stała, poszukuje

M. Latos, fabr. powozów **Koronowo.** (21499

Poszukujemy zaraz wzgl. od 1 października rzutkiego (21981

drogerzystę

pomocnika obznajmionego dokładnie z działem aptecznym. Pisemne oferty z podaniem żądanej pensji do

Tow. Akc. „Hadroga“,
Hurtownia Drogeryjno-Apteczna **Bydgoszcz, Matejki 1.**

Szofer

wykwalifikowany z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą (zna również książkowość) poszukuje odpowiedniej posady ewtl. zaraz. Oferty do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2 pod „Szofer“. (F-11687

Mieszkanie
1—2 pokoj. z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje bezdzietne małżeństwo. — Czynsz za rok z góry. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Z K. 946“. (21947

Poszukuję
4—5 pokoj. mieszkanie, płacę czynsz przedw. za rok z góry. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Ładne mieszkanie“. (21958

Pokoik
zaraz do wynajęcia. Krasińskiego 6, II ptr. lewo. 21961

Mydło Mixa jest najlepszem i najtańszem do prania

Mixin jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.

21296

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

SPRZEDAŻE

Dom-willa
dwupiętrowa 28 tys. Dom, dwa składy, ogród 30 tys. Dwa domy dwupiętrowe narożnikowe, dwa składy w śródmieściu 75 tys. Dwa domy trzypiętrowe 85 tys. Dom czteropiętrowy, siedmiopokojowe mieszkania komfortowe 110 tys. Majątki ziemskie, młyny, poleca Szarek, Dworcowa nr. 90 telefon 1909. Nowe zlecenia pożądane. (F-11672

Skład
z urządzeniem, pokojem i kuchnią przy bardzo ruchliwej ulicy zaraz do oddania. Oferty pod „Skład 940“ do Dz. Bydg. (21948

Dom
z piekarnią, wpłata 10 tys. zł sprzedam Braun, Toruń, Warszawska 10. (21972

Poszukuję
dla poważnych reflektantów kamienice, gospodarstwa wszelkiego rodzaju (proszę dokładny opis). Lubiewski, Toruń, św. Jabóba 17, tel. 847. (21973

Meble!
Wielka wyprzedaż mebli dobrego wykonania — jadalki, sypialki, pokoje męskie, leżanki, kuchnie, kanapy z fotelami, stoły, krzesła, kanapy, bufeta, kredense, łóżka z materami, rower męski, maszyna Singera i wiele innych. Ceny niskie, dogodne warunki, długoletnia gwarancja, sprzedaje Magazyn Mebli Górnoślązaków Sniadeckich 56, telef. nr. 1025. R. Janoszke. (F-11678

Łóżko
z materacem tanio na sprzedaż. Długosza 8, podwórze. (21959

Dom
II piętrowy w centrum miasta, cena 18.000 zł i dużo innych poleca Stella Dworcowa 64. (F-11681

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem, zaraz na sprzedaż. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg. (F-11689

60 mórg
w tem gościniec, kolonjalka, sad, inwentarz kompletny, 30.000 zł, wpłaty 20.000 zł sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. F-11680

POSADY WOLNE

Krawcowa
pierwszorzędna potrzebna na kilka dni na majątek. Zgł. z warunkami do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Krawcowa 975“. 21975

Ucznia
i czeladnika kołodziejskiego wstawię zaraz. R. Siwiński, Dr. E. Warmińskiego 4/5. (F-11684

Kucharka
zaraz potrzebna. Wechsler, Gdańska 142. 21953

Pomocników
szewckich poszukuje i płaci najwyższe ceny. Pracownia Nowy Rynek. 21976

Uczennice
do kroju szycia kapeluszy i haftu poszukuję. Kujawska 19. (21963

Służąca
uczciwa i sumienna lat 14 do 17 zaraz lub od 1 października na wioskę do rodziny urzędniczej do lżejszych prac potrzebna. Zgł. Bydgoszcz, Garbary nr. 32. (21960

Pracowitą
służącą zaraz poszukuję. Dworcowa 30, II piętro. Aleksander. F-11287

Czeladnik
szewcki na wywrotki zaraz potrzebny. Skład obuwia, Długa 27. (21962

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik
młynarski z praktyką, obeznany z wszelką maszynerją najnowszej konstrukcji poszukuje od 1. 10. 27 posady. Zgłosz. J. Graj, Bocianowo nr. 6. (21949

Skórnik
dobry fachowiec, 5-letnia praktyka poszukuje odpowiedniej posady w większem mieście. Łaskawe zgłosz. do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Skórnik“.

Handlowiec
z dobremi świadectwami po ukończeniu służby wojskowej, z kaucją 2 tys. złotych poszukuje posady w składzie kolonjalnym lub fabryce wódek. Łask. zgłoszenia upraszam do Dz. Bydg. pod „H. 2000“. (21956

DZIERŻAWY

Piekarnia
w pełnym biegu, zaraz korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia Handel mąki, Plac Poznański 3. (21952

Skład
kolonjalny z mieszkaniem w śródmieściu Grudziądza tanio do odstąpienia. Zgł do filji Dzien. Bydg. Grudziądz pod „100“. (21950

Składnice
w śródmieściu odpowiednie dla hurtowni, okna wystawne nie konieczne poszukuję zaraz. Oferty pod „Czekam“ do Dzien. Bydg (21980

ROZMAITE

Dwie
panny, brunetka i szatynka, przystojne, z większym majątkiem i wyprawą, poszukują na tej drodze znajomości panów na wysokiem stanowisku lub posiedzicieli ziemskich. Of. proszę wysłać tylko z fotografją pod nr. „540 Brunetka“ i „205 Szatynka“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-11688

Złoto
i srebro kupują Br. Kochańscy i Künzl, Gdańska 139. (1982

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.